Nr. 112. Poniedziałek, 17 Maja 1886. Rok 76.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, [illegible] 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 cnt., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkurazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Rue Clement 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Minister rolnictwa zamianował komisarza inspekcyi lasów Emila Hołowkiewicza wicelustratorem przy c. k. dyrekcyi dóbr i lasów we Lwowie.

Jego Ekscelencya Pan Minister spraw wewnętrznych przeniósł c. k. sekretarza Namiestnictwa Edmunda Romera z Nowego Targu do Brzeska i poruczył mu kierownictwo c. k. starostwa w Brzesku, oraz poruczył kierownictwo c. k. starostwa w Nowym Targu nowomianowanemu c. k. staroście Janowi Orobkiewiczowi.

C. k. [illegible] t i telegrafów przeniosła [illegible] go Artura Payersa [illegible] do Tarnopola, oficyała [illegible] ia Jakimeckiego z Tarnop[illegible] va i asystenta pocztowego Mar[illegible] Knopkę z Złoczowa do [illegible]owa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 17 maja.

Wypadkiem, który w tej chwili absorbuje prawie wyłącznie uwagę w Austro-Węgrzech, jest zerwanie rokowań, jakie toczyły się od dłuższego czasu w sprawie zawarcia traktatu handlowego z Rumunią. Fakt zerwania stwierdzonym został z jednej strony przez znane oświadczenie kierownika Ministerstwa handlu hr. Pusswalda, w komisyi cłowej, z drugiej zaś, przez deklaracyę p. Ministra hr. Kalnokyego, wręczoną zeszłego piątku rumuńskiemu ministrowi spraw zagranicznych, a w której powiedziano, iż skutkiem oświadczenia delegatów rządu rumuńskiego, iż Rumunia w żadnym razie nie może zgodzić się na przyznanie Austro-Węgrom przywilejów państwa najwięcej uwzględnionego, dalsze rokowania byłyby zupełnie bezowocnemi. Chociaż należy istotnie ubolewać, że sprawa traktatu wzięła obrót tak niepomyślny, bo „wojna cłowa" nie może przynieść ani jednej, ani drugiej stronie materyalnych korzyści, to równocześnie kierownicy austro-węgierskiej polityki handlowej mogą mieć to przeświadczenie, iż czynili wszystko, co było tylko możliwem, aby ułatwić zawarcie traktatu, że w ustępstwach na rzecz Rumunii posunęli się aż do ostatecznych granic, i że ustąpili z pola rokowań wówczas dopiero, gdy strona przeciwna wzbraniała się uwzględnić żądania, jakie wydały się absolutnie koniecznemi tak dla materyalnych interesów Austro-Węgier, jak i powagi Monarchii. Wobec wytworzonego w ten sposób stanu rzeczy, Austro-Węgry widzą się w konieczności zastosowania tych zarządzeń, jakie przewidziano w ustawie wykonawczej do taryfy cłowej z r. 1882, a które mogą być uważane za zarządzenia represyjne w całem tego słowa znaczeniu. W tym celu zbiera się dzisiaj w Ministerstwie spraw zagranicznych austro-węgierska handlowa i cłowa konferencya pod przewodnictwem szefa sekcyi, Szegyeny'ego. Paragraf 3 pomienionej ustawy pozostawia Rządowi najzupełniejszą swobodę nietylko nakładać w drodze rozporządzenia i bez specyalnego upoważnienia ciał prawodawczych na rumuńskie prowieniencye 15 a ewentualnie 30 procentowy dodatek cłowy, lecz w ogóle podwyższać cła do takiej wysokości, jaką uznaje za potrzebne i odpowiednie. Wszystkie wskazane okoliczności zarządzenia mogą być wykonane już z dniem 1 czerwca, w którym to terminie upływa ostatecznie zawarty w r. 1875 austro-rumuński traktat handlowy, a to bez względu na to, czy do 1 czerwca będzie załatwiona w drodze parlamentarnej austro-węgierska nowela cłowa. Zbierająca się dzisiaj konferencya cłowa oznaczy oprócz tego zasadniczego punktu, wedle którego będą wypracowane instrukcye dla rozłączenia skombinowanych dotychczas urzędów cłowych w Ickanach, Verciorory i Predealu, co jest nieodzownem ze względu na upływającą konwencyę handlową.

Nie ma wątpliwości, iż Rumunii zbyt prędko i dotkliwie dadzą się uczuć skutki tych zarządzeń. Odtąd główny teren zbytu, jakim są Austro-Węgry, zostanie dla niej zamkniętym. Zboże, mąka i inne surowe produkta, oraz bydło, które to artykuły miały dotychczas stałych odbiorców w Monarchii, zostaną odtąd obłożone takiemi cłami, iż równać się to będzie zupełnemu wykluczeniu rzeczonych transportów z rynku austro-węgierskiego. Rumunia szukać będzie niezawodnie kompensaty za ten dotkliwy ubytek w nałożeniu odpowiednio wysokich ceł na artykuły przemysłu austryackiego, wysyłane w znacznej ilości do Rumunii. Kompensata ta jednak będzie bardzo problematyczną, albowiem do Rumunii stoją otworem drogi przemysłowi angielskiemu i niemieckiemu, a konsumenci rumuńscy wobec braku wszelkiego przemysłu w kraju, zostaną zmuszeni zaopatrywać się w towar sprowadzany z dalszych stron, a tem samem znacznie droższy. Rządy Austro-Węgier zresztą, jak donoszą z Wiednia, dołożą wszelkich starań, aby w przeciągu tych dwóch tygodni, jakie dzielą nas od chwili, w której kończy się konwencya handlowa, przemysł Monarchii mógł wysłać do Rumunii jak najwięcej towarów a w tej mierze wspierać będą Rząd w sposób skuteczny niezawodnie przedsiębiorstwa przewozowe, które już od pewnego czasu w przewidywaniu ewentualności, jaka obecnie nastąpiła, poczyniły odpowiednie zarządzenia, aby podołać zadaniu.

Rada państwa.

(LXV posiedzenie Izby poselskiej).

† **Wiedeń**, 14go maja (*Korespondencya Gaz. Lwowskiej*). Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godzinie 11 min. 20.

Pos. Wysocki zrzeka się miejsca w komisyi prawniczej, pos. Auspitz w komisyi do spraw podatków spożywczych. Wybory uzupełniające odbędą się na posiedzeniu następnem.

Rozdano dziś między posłów wniesiony na posiedzeniu ostatniem projekt o kwotach przeznaczonych na użycie w roku bieżącym z funduszu melioracyjnego. Prezes za zgodą Izby przekazuje go odrazu komisyi budżetowej. (Podawszy kwoty przeznaczone dla Galicyi w telegramie w piątkowym numerze *Gazety*, przedstawimy projekt ten dokładniej w jednym z numerów następnych.)

Między petycyami są z Galicyi: petycya Tomasza i Katarzyny małżonków Temińskich z Gaci w sprawie egzekucyjnej sprzedaży ich posiadłości; petycya Michała, Dymitra i Feszki Jakimców z Tuchli o zwrot odjętej im posiadłości; petycya krakowskie-

STAROSTA ZYGWULSKI

I.

W kościele Panny Maryi w Lublinie na wotywę zadzwoniono, a xiądz pleban Krescenty Modliński u ołtarza stojąc, pierwsze modlitwy odmawiać już począł, gdy we drzwiach wchodowych ukazała się wyniosła postać starca, [illegible] komu z obecnych nie znana. Starzec ów miał na sobie odzież ubogą, z pod szerokiej [illegible] kieszy zarzuconej na ramiona, ile że pora była jesienna, — a w tym roku 160[illegible] niezwykle dżdżysta i chłodna — wyglądał st[illegible] wyszarzany żupan, pasiony taśmą [illegible]ą, rzemieniem podpiętą i spiętą na k[illegible] rę żelazną. Wszakże nie strojem tego [illegible], który w niczem zamożności nie znamionował, wchodzący powszechną zwrócił uwagę. Rycerska iście postawa [illegible] [illegible] [illegible] mo[illegible] ie, iż długa, ciężka szabla, na rękojeści której starzec wspierał rękę lewą, nie musiała rdzewieć w pochwie. Wąs długi, biały i takaż broda, nadawały twarzy starca, chudej, zapadłej, okrytej zmarszczkami, wyraz niezwykłej powagi. Włosy miał także długie, aż do ramion sięgające, co się niejako sprzeciwiało ówczesnemu zwyczajowi, który od onej nieszczęsnej za króla Olbrachta bukowińskiej wyprawy — kiedy to niecne Wołochy za długą czupryne na drzewach uwiązywali — nakazywał przystrzygać lub podgalać włosy. Ale co najbardziej [illegible] ało w nieznajomym, to wielka, głęboka kresa, która od skroni lewej przecinała mu całą twarz prawie. Przy bliższem rozpatrzeniu się zauważano także, że prawa ręka starca była dziwnie skurczona, jakby zgięta w łokciu, a nadto brakowało jej czterech palców, które były widocznie ucięte.

Starzec z głową podniesioną, nie spoglądając na nikogo, szedł środkiem kościoła; a przed kratkami ołtarza stanąwszy, pochylił głowę na piersi i tak w kornej postawie, nieruchomy do końca mszy św. pozostał, w medytacyi jakiejś, czy w cichej zatopiony modlitwie.

— Co zacz jest ów sędziwy starzec? — szeptano, a gdy nikt zagadki wyjaśnić nie zdołał, ciekawsi, po skończonem nabożeństwie, zgromadzili się w kruchcie, aby raz jeszcze owego nieznajomego oglądać mogli. Starzec wszakże pozostał w kościele dłużej, a potem jeszcze z x. Krescentym w zakrystyi rozmawiał, który też z wielką attencyą, aż za próg świątyni go wyprowadził, submitując się mu a prosząc, by na plebanię był łaskaw.

— Przebaczysz mi Wielebność Wasza — odrzekł nieznajomy a słowa te doszły uszu ciekawych — ale dziś tyle mi zaszczytu przynoszącej inwitacyi odmówić muszę, ile że zaledwie przybywszy, wiele czynić mam, aby się jako tako osiedlić. Przeto na później rezerwuję sobie łaski wasze.

To rzekłszy, pokłonił się nisko xiędzu, pożegnał się i odszedł a ciekawi hurmem rzucili się ku plebanowi.

— Co zacz ów szlachcic z kresą? — pytano zewszad.

Pleban uśmiechnął się i rzekł:

— A no, nie wiele wiem, co zacz jest.... Zowie się Jan Szornel ...

— Szornel! — zawołał nie młody już szlachcic, Mikołaj Stawski, cześnik Chełmski, małego wzrostu a ruchliwy wielce, który że najciekawszy był, a zanim na stare lata w Lublinie osiadł, w rozmaitych obracał się stronach, przeto znał wszystkich i wszystko wiedział.

— Szornel! — powtórzył — a jakżeby nie znać? Wszak-ci to Szornele w Chełmskiej ziemi dziedziczą, a ród jest żmujdzki, starodawny, herbu Dołęga. Jeden z nich był on rotmistrz sławny w różnych potrzebach, a potem dworzanin i powiernik Stadnickiego Mateusza, który się aryańskich nowinek chwyciwszy, piekłu duszę, heretykom zaś kościoły oddał i ojcem jest onego Stanisława, co go też słusznie „dyabłem" zwą....

— Toć to pewno on sam jest, rotmistrz Szornel! — zawołano.

— Może on, albo nie on — zakonkludował cześnik — ile że ów rotmistrz znacznie winien być starszy, a mnie się widzi, jako już dawno zemrzeć musiał, bo od lat wielu słychu o nim nie było.

Długo jeszcze w ten sposób rozmawiano, do żadnej konkluzyi dojść nie mogąc; a że tak na ulicy pod kościołem, stać chłodno było i nie wygodnie, cała ta gromadka szlachty znalazła się niebawem w pobliskiej gospodzie „pod Barankiem", gdzie zasiadłszy a miód lub wino popijając, jęła gwarzyć tak głośno, że huk szedł, jakby na sejmiku jakim.

Ale mijały następnie dni i tygodnie całe, a ciekawość sąsiadów nie została zaspokojoną, ile że imćp. Szornel, zamieszkawszy w małym dworku, opodal starej baszty, na ulicy Jezuicką zwanej, całe z nikim się nie komunikował, do kościoła nawet chodzić przestał, a parę razy tylko widziano, jak na plebanię wieczorem szedł, jakby umyślnie taką wybierając porę, gdy tam nikogo, oprócz samego x. Krescentego nie było.

Dziwiło to i niecierpliwiło niepomału braci szlachtę, której tam podówczas mnogo siedziało w Lublinie dla interesów rozlicznych, albo też mieszkało stale przy klasztorach i kościołach na dewocyi. Byli to najczęściej ludzie lat już podeszłych a bez fortuny znacznej, ale byli też i posesyonaci, którzy tu sprawy w trybunale mieli, lub też podzieliwszy majętności swe pomiędzy dzieci, tu się osiedlali, chwaląc Pana Boga a rozpamiętywując dawne, minione czasy. Byli też między nimi ludzi rycerscy, którzy tu po znojach obozowych wypoczynku szukali: wszyscy zaś herbowni i rodów zacnych, dziwowali się mocno a gorszyli tem, że imćp. Szornel, osiadłszy wśród nich, tak stronić się zdawał, jakby od hołoty.

Około kościoła Panny Maryi utworzył się tedy jakby zaścianek szlachecki. Tu najpierw mieszkał p. cześnik Chełmski, Mikołaj Stawski, o którym już powyżej była wzmianka. Wybudował on sobie piękny dworek, a na facyacie wyryć kazał herb Stawskich: Tępa Podkowa i litery swoje M* S*, które tam jeszcze po dziś dzień widnieją. Dalej nieco, w mniejszym dworku, osiadł imćp. Sobiesław Brzechwa, niegdyś żołnierz waleczny i siłacz wielki, który pomimo sześćdziesięciu lat wieku, żelazo gniótł w garści jak ciasto, a w wieczystej był zwadzie z sąsiadem cześnikiem, co nie przeszkadzało, że się kochali wzajemnie bardzo i jeden bez drugiego żyć nie mógł. Oprócz nich było Jakubowskich dwóch, Dąbrowskich czterech, Zawadzkich i Zakrzewskich kilku, z sobą niespokrewnionych i herbów rozmaitych. Wszystko to jednak była szlachta zdawna tu osiadła, znająca się dobrze między sobą i trzymająca społem, ilekroć o kogoś im wszystkim obcego chodziło; między sobą, bowiem waśnili się i kłócili nieraz. — Nie lubili intruzów i skoro się taki pojawił, wnet go oglądano na wsze strony, a biada mu jeśli nie okazał się pewnym szlachcicem; bo go naówczas zgoła odosobniano, i nikt z nim żyć nie chciał, że wreszcie skazany na samotność, uchodzić ztąd musiał. Nawet taki, który chociaż szlachcicem był, lecz z dalszych okolic przybywał a nie miał między bracią szlachtą lubelską konneksyj, musiał czas długi cicho siedzieć a głosu nie podnosząc, submitować się kornie dawniej osiadłym, by go do grona swego przypuścić raczyli i wejść z nim w bliższe konfidencye.

Z czasem tedy wytworzyła się w tym

go Towarzystwa gospodarskiego o środkach ku zaradzeniu teraźniejszemu położeniu rolnictwa; petycya gminy Zieleny w pow. husiatyńskim o wyjednanie wolnego przystępu do gruntów jej, położonych na terytoryum pozagalicyjskiem i o zwolnienie od pańszczyzny, do której właściciele tych gruntów wciąż jeszcze są z strony rossyjskiej pociągani; petycya robotników w żupach solnych w Delatynie o podwyższenie płacy i naprawę doli; petycya gmin Bytomska, Byrowna, Cichawiec, Iwkowiec, Kamyka, Królówki, Lipnicy górnej i dolnej i Lipnicy murowanej, Leszczyny, Łomny, Leksandrowy, Rzegociny, Rozdziela, Połomu dużego, Woli wieszyckiej, Wieruszyc i Ubrzeża o reformę poboru podatków, zniesienie postępowania upominającego przy zaległościach podatkowych, zwinięcie instytucyi rewizorów bydła a przekazanie urzędu tego wójtom, zniesienie postępowania przy sprzedawaniu gruntów obcym spekulantom.

Zanim przystąpiono do porządku dziennego, zabiera głos pos Kronawetter i wnosi, aby przystęp do komisyi roztrząsającej projekty odnoszące się do odnowienia ugody z Węgrami podczas obrad jej wolny był każdemu posłowi. — Izba przychyliła się do wniosku.

Na porządku dziennym sprawozdanie komisyi do spraw nietykalności poselskiej o żądaniu sądu w Sebenico, aby Izba pozwoliła wytoczyć pos. Szupukowi proces o obrazę czci. Komisya wnosi przychylić się do żądania. — Izba w tym duchu uchwala.

Następuje dyskusya szczegółowa nad projektem ustawy o odpisywaniu podatku gruntowego dla klęsk elementarnych.

Zagaja ją sprawozdawca komisyi pos. Meznik kilkoma uwagami: Komisya już w pierwszym projekcie rządowym, a za nią Rząd w teraźniejszym projekcie drugim położył zamiast „opustów“, wyraz „odpisanie“ podatku gruntowego, a to dla tego, żeby przez to wyrazić, iż ulga ta ma pociągnąć za sobą także zwolnienie od stósownej części wszelkich dodatków krajowych, indemnizacyjnych i t. d. Rada państwa nie jest kompetentna do obowiązującego orzeczenia pod tym względem. Dotychczas istnieje tylko dla wewnętrznej służby skarbowej rozporządzenie Ministerstwa skarbu z dnia 13 marca r. 1854, że przy zupełnem lub cząstkowem odpisaniu podatków bezpośrednich ma się nie ściągać także stósownej części dodatków krajowych i indemnizacyjnych. Rozporządzeniem z dnia 26 lutego r. 1871, Ministerstwo skarbu rozszerzyło to na wszystkie dodatki. W pewnym wypadku gmina odmówiła członkowi swemu zwolnienia od dodatku gminnego, chociaż otrzymał był opust podatku gruntowego. Członek ten odwołał się aż do trybunału administracyjnego, ale przegrał sprawę. Trybunał w motywach powiedział, że nie należy się mu zwolnienie od dodatku, gdyż uzyskał tylko opust, nie odpisanie podatku, a nadto nie ma w ogóle ustawy. mocą której możnaby żądać zwrotu dodatku prawomocnie nałożonego do prawomocnie przypisanego podatku. Konsekwencya z tego motywu trybunałowego byłaby ta, że nawet mimo odpisania podatku kraj., fundusz indemnizacyjny i t. d. miałyby prawo żądać dodatków. Komisya tedy i Rząd chcą przynajmniej wyrazić przez wyraz „odpisanie“, że tendencyą ustawy jest zwolnienie także od dodatków; a pozostawia się Izbie wybór między wyrazami „opust“ a „odpisanie Gdyby Izba przyjęła „opust“, możnaby z tego dedukować, że chciała mimo ulgi w podatku podtrzymać obowiązek płacenia dodatków.

Pod dyskusyę idzie § 1-szy, który brzmi:

„Odpisanie podatku gruntowego dla uszczuplenia zbiorów skutkiem wypadków elementarnych — o ile nie zachodzi zwolnienie od podatku w myśl przepisów ustawy z dnia 23 maja r. 1883, — powinno nastąpić, gdy na rolniczych parcelach gruntowych aż do czterech hektarów obszaru co najmniej czwarta część zbiorów z parceli, na parcelach zaś ponad cztery hektary obszaru zbiory co najmniej z jednego hektaru zniszczeniu uległy od gradu, wody lub ognia.

„Co do lasów odpisanie podatku gruntowego powinno nastąpić, gdy co najmniej czwarta część drzewostanu na parceli leśnej, na parcelach zaś ponad 40 hektarów obszaru co najmniej drzewostan dziesięciu hektarow uległ zniszczeniu od ognia.

„Przyczem także nieodzowne dla zapobieżenia szerzeniu się szkodliwych lasom owadów zniszczenie drzewostanu za pomocą ognia uważać należy za szkodę z pożaru.

„Jeżeli skutkiem innych nieuchronnych a występujących w niezwykły sposób wydarzeń, jako to: mrozów, długiej posuchy, długo trwających podczas żniwa deszczów, od owadów lub myszy, skutkiem grzyba zwanego *peronospora viticola* lub skutkiem *oidium* (grzyba na winogradzie), zbiory z gospodarstwa rolnego w tym stopniu zniszczeniu ubegły, że ztąd powstaje dla dotkniętego posiadacza gruntu chwilowa bieda rolnicza, Minister skarbu może zezwolić na zastósowanie przepisów niniejszej ustawy w celu stósownego w miarę szkody odpisania podatku gruntowego.“

Zabiera głos pos. Zallinger, ktory, nawiązując do polemicznych wywodów pos. Poklukara na posiedzeniu ostatniem, waruje sobie swobodę w wyrażaniu Rządowi niezadowolenia Tyrolu, kiedy jemu samemu sposobność będzie się nadawała właściwą; jeżeli zaś pos. Poklukar pewnym zwrotem krasomowczym chciał może powiedzieć, że pos. Zallinger wypowiedział tylko osobiste zdanie swoje, to mowca oświadcza, iż ma w tym względzie za sobą cały Tyrol niemiecki i włoski. Po takim wstępie wnosi mowca zapowiedzianą w dyskusyi ogólnej poprawkę, która żąda pomieszczenia wszystkich szkód wymienionych w ustępie czwartym tuż po szkodach wymienionych w ustępie pierwszym, tak że cały ustęp czwarty wskutek zmiany tej stałby się zbytecznym; innemi słowy: mowca żąda, aby dla szkód wymienionych w ustępie czwartym (mrozów, posuchy i t. d.), dla których projektowane jest fakultatywne odpisanie podatku, opisanie było tak samo imperatywne, jak dla szkód wymienionych w ustępie pierwszym (gradu wody i pożaru.) Na uzasadnienie poprawki powiada mowca, że podziwiałby odwagę tych, którzy w sprawie, co do której ludności służy prawo, chcieliby pozostawić dezycyą łasce Rządu, i zwalcza wywody komisarza rządowego i pos. Poklukara, wedle których wszystkie szkody wymienione w ustępie czwartym są jakoby już uwzględnione przy regulacyi podatku gruntowego. Tak nie jest; albowiem, jak już onegdaj nadmienił pos. Coronini, *peronospora* pojawiła się w winnicach dopiero po zupełnem uregulawaniu podatku gruntowego, a szkody od myszy polnych także nigdy nie były w okolicach tyrolskich tak niezwykle wielkie, jak teraz być zaczynają. Może rzeczywiście uwzględniono przy regulacyi podatku gruntowego pewne szkody pomniejsze, powtarzające się regularnie; wielkich, niezwykłych szkód z pewnością nie uwzględniono; a wszakże to na jedno wyjdzie, czy szkoda taka zrządzona jest gradem, czy od myszy, lub w inny sposób. Przykładem swoim z r. 1876, w którym kwota podatku odpisana przez Rząd dobrowolnie wynosiła 60 prc., a kwota odpisana z obowiązku, czyniła tylko 40 prc. całej odpisanej sumy, dowiódł pan komisarz rządowy, że Rząd powoduje się w projekcie niniejszym duchem fiskalnym; albowiem co do większych szkód ma decydować łaska, co do mniejszych tylko chce Rząd pozostawić ludności prawo. Rząd chce zatrzymać większą część decyzyj w swojem ręku, aby, gdy znów nastanie gabinet stronniczy, mógł wydzielać łaski za polityczną obyczajność. Mówią niektórzy, że Rządowi teraźniejszemu można zaufać; ale czyż uchwalamy tę ustawę tylko na czas gabinetu teraźniejszego? Pan komisarz rządowy powiedział. że do obowiązkowego dochodzenia szkód z mrozów, posuchy i t. p., Rząd potrzebowałby o wiele liczniejszego personalu; ale zapomniał, że na minutę przedtem stwierdził, iż w rzeczywistości Rząd dobrowolnie odpisywał podatek dla szkód takich. Czyżby więc był odpisywał bez dochodzenia szkód? Ale powiem wam, dla czego Rząd używa wybiegu o pomnożeniu personalu, a nawet o osobnym planie organizacyjnym. Otóż poprostu dla tego, że przy szkodach wymienionych w ustępie czwartym zawsze chciałby tylko zapytywać się: czy dotknięty może jeszcze zapłacić kilka centów, czy już nie może; a dopiero, gdyby się przekonano, że żadną miarą nie można już zeń niczego wycisnąć, Rząd chciałby mu z łaski darować podatek. Próżne są obawy, że, gdyby w projekcie tym coś zmieniono, cała ustawa nie przyszłaby do skutku. Ustawa ta musi przyjść do skutku; a dla czego? Bo ustawa z r. 1869 o regulacyi podatku gruntowego nie potrzebuje być wykonana tak, jak sobie tego sam Rząd życzy; a ustawa ta przepisuje, że co do szkód elementarnych musi być wydana ustawa osobna. Dla tego wcale to nie zawisło od upodobania Rządu, czy ta ustawa osobna. ma, czy nie ma przyjść do skutku. Zresztą pojmuję, dla czego Rząd upiera się przy niezmienności projektu. Oto dla tego, żeby mógł *odium* tej ustawy zwalić na Izbę poselską, jak to uczynił w Tyrolu co do ustawy o podatku budynkowym. Tam urzędnicy Rządu teraźniejszego, pod którym reforma podatku tego przyszła do skutku, używali jej między ludem jako środka agitacyjnego, mówiąc chłopom: idźcie i podziękujcie posłom za ten podarunek! (*Słuchajcie! słuchajcie! z lewicy*). Kończąc, zalecam mój wniosek ku przyjęciu; a jeśli go nie przyjmiecie, uchwalcie przynajmniej wniosek, który stawi jeszcze pos. Lienbacher, a to wraz z wnioskiem zapowiedzianym z ław polskich.

Pos. Alfons Czajkowski polemizuje przeciw onegdajszym wowodom pana komisarza rządowego i wnosi poprawkę, zapowiedzianą przez pos. Chamca, żądającą opuszczenia warunku o „chwilowej biedzie rolniczej“.

Poseł Lienbacher przeciw tymże wywodom pana komisarza rządowego dowodzi, że mrozy, posuchy i t. p. nie mogły być uwzględnione już przy regulacyi podatku gruntowego, bo nie mogły komisye krajowe, ani komisya centralna uwzględnić ustawy, która była wyraźnie zapowiedziana, a która dziś oto ma dopiero przyjść do skutku. Przy samej regulacyi można było uwzględnić zmienność zbiorów w myśl §. 19 ustawy z r. 1869, ale nie było można uwzględnić klęsk, o których mówi §. 6 tejże ustawy, zapowiadający osobną ustawę o klęskach, a nie czyniący różnicy między taką lub inną klęską. Ten §. 6ty ustawy z roku 1869 daje opodatkowanym wręcz prawa żądać ulg podatkowych w razie klęsk wszelakich, zarówno tych, który tutaj wymienia ustęp pierwszy, jak tych, które wymienia ustęp czwarty. W polemice z sprawozdawcą pos. Meznikiem, który twierdził, że w Prusach nie ma ulg podatkowych, mowca powołuje się na słowa pos. Czajkowskiego, że gdybyśmy w Austryi mieli pruski podatek gruntowy, za zaprowadzenie go wszyscy byliby prawdziwie wdzięczni, i można wtedy zrzec się ulg nietylko z ustępu czwartego, lecz i z pierwszego. Oprócz tego atoli dodaje mowca od siebie, że w niskim pruskim podatku gruntowym jest zawarty pewien procent na tak zwany fundusz pokrycia, który pozostaje własnością opodatkowanych, a z którego dostają się rolnikom ulgi podatkowe, a nawet i zapomogi w razie nieszczęść. Mowca zaleca do przyjęcia wniosek Zallingera, a dopiero na wypadek odrzucenia go wnosi od siebie poprawkę w tym duchu, żeby przynajmniej mrozy wyjęto z ustępu czwartego, a pomieszczono w ustępie pierwszym jako tytuł obowiązkowego odpisania podatku.

Komisarz rządowy, radzca ministeryalny, pan Mayer, dla uzupełnienia swoich wywodów o niskich szacunkach zbiorów i dochodów w operatach ku regulacyi podatku gruntowego powiada: Przedsięwziąłem pewien obrachunek w sposób taki, że wziąłem wedle powiatów średnie zbiory faktyczne, pomnożyłem je przez 15, t. j. przez liczbę lat, na jaką nowy podatek gruntowy jest skontyngensowany, ale z iloczynu tego tak strąciłem zbiory czterech lat zupełnie, jak gdyby zbiory w czterech latach były do szczętu zniszczone; poczem iloczyn ten podzieliłem znów przez 15, i otrzymane w ten sposób zbiory roczne porównałem z zbiorami przyjętemi w operatach szacunkowych. Porównanie to okazało mi, że w powiecie salcburskim zbiory przyjęte w operatach, są jeszcze co do pszenicy o 9 korcy, co do żyta o 6 korcy niższe, niż wypada z mojego obrachunku w powiecie Vöcklabruck co do pszenicy o 5, co do żyta o 1 korzec niższe; w powiecie opawskim co do pszenicy o 7, co do żyta o 6 korcy niższe; w mościskim co do pszenicy o [illegible], co do żyta o 2 korce niższe; w rudeckim co do pszenicy o 4, co do żyta również o 4 korce niższe, i tak samo w żółkiewskim. Z tego — powiada mowca — wynika niewątpliwie, że dostatecznie uwzględniono przy regulacyi szkody, wymienione tutaj w ustępie czwartym. Poczem pan komisarz rządowy przeciw twierdzeniu Lienbachera, że opodatkowani mają prawo żądać ulg podatkowych, wywodzi, iż §. 6ty ustawy z roku 1869 o regulacyi podatku gruntowego, nie daje opodatkowanym żadnego prawa. Na mowę posła Czajkowskiego odpowiada tylko tyle, iż gdy się porówna Austryę z Prusami pod względem stosunku procentowego między podatkiem gruntowym a dochodem katastralnym, wtedy pruski podatek może wydawać się pożądanym; ale zważyć trzeba, że Austrya a Prusy różnią się także co do innych okoliczności. Ponieważ pos. Lienbacher mówił, że Salcburgia prawie wcale nie otrzymywała dotychczas opustów podatku gruntowego, przeto mowca odpowiada, że może opusty salcburskie są tylko niewykazane szczegółowo i pomieszczone komulatywnie w innych wykazach. A ponieważ posądzono Rząd teraźniejszy, że skąpi opustów i że za rządu dawniejszego opusty były większe, więc mowca w skutek otrzymanego polecenia wyjawia pewną tajemnicę. W r. 1866 wydało Ministerstwo skarbu rozporządzenie o ulgach nie do wszystkich dyrekcyj skarbowych po krajach, lecz tylko do niektórych, a mianowicie w tych krajach, gdzie oprócz względności, z jaką ułożony był stary kataster, zachodziła jeszcze potrzeba ponownego uwzględnienia. Pod koniec rozporządzenia tego wydano polecenie aby uważać je za ściśle poufne, by nie dowiedziało się o niem dziennikarstwo i nie poddawało go krytyce. Tak więc było za pewnego Rządu dawniejszego, a dzisiejszy Rząd, [illegible] z tych stron jest ganiony, [illegible] taja, wypowiada zami[illegible] tywach do projek[illegible] Izbie; a [illegible] Po obszerniej[illegible] rów, tyczących [illegible] mówca powraca [illegible] cej się [illegible] wca do [illegible] już uwzględnianiu sz[illegible] wymienionych w ustępie czwartym przy samej regulacyi podatku gruntowego i prosi odrzucić wszystkie poprawki, a przyjąć projekt bez zmiany tak, jak wyszedł z pod obrad komisyi.

Pos. Vitezicz z względu na wichry (bora) panujące na Pobrzeżu, które zraszają wodą roślinność, szczególniej winnice, słoną morską i wyrządzaja ogromne szkody, z względu na to, że dla Pobrzeża projekt niniejszy byłby pogorszeniem praktyki dotychczasowej, wnosi poprawkę, aby w ustępie czwartym po uwagach położono: „wysuszenie panującemi nad wybrzeżem morskiem wichrami“. Do wniosku tego dodaje drugi, żeby w razie przyjęcia poprawki Zallingera t. j. gdyby ustęp czwarty opuszczono przyjęto wyrazy powyższe wraz z poprawką Zallingera do ustępu pierwszego.

Tu zamknięto dyskusyę.

Za paragrafem jest zapisany do głosu tylko jeszcze pos. Jaworski; przeciw paragrafowi zapisanych jest 19 posłów z

---

zakątku Lublina jakoby jakaś konfraternia szlachecka, mająca swoje obyczajowe prawa, któremi się rządziła i od których nie odstępowała. Od pewnego czasu rej tu wodził niejaki imćp. Marcin Kozieka, herbu Zkrzyżłuk. Jakkolwiek ród to ruski starodawny i tytułu kniaź używający, sam wszakże p. Marcin był tu przed laty nieznanym przybyszem. Długi też czas, nie mając cale żadnych krewnych ani konneksyj, musiał hamować swoją burzliwą, niespokojną naturę a ubierać się w pokorę, zanim mu wreszcie owi Jakubowscy, Zakrzewscy, Zawadzcy i Stawscy miejsce między sobą dali. Odtąd, czy to siła woli i rozumu pana Marcina, czy też może indolencya tej gromadki szlachty, sprawiła, że ów przybysz zajął wśród niej przemożne stanowisko. Ruchliwy a przebiegły bardzo, p. Marcin stał się niejako głównym plenipotentem owego lubelskiego zaścianku. On sprawy sporne w grodzie załatwiał, on przeprowadzał procesa, jego zdanie tak w prywatnych jak i publicznych sprawach nieraz przeważało. I działo mu się z tem cale dobrze: żył dostatnio, jakkolwiek o ile było wiadomo, majątku nie miał żadnego. Influencyi tej swojej, przyznać trzeba, nie zawsze używał na pogodzenie zwaśnionych, — owszem, częściej się zdarzało, iż wynajdował sam powód sporu, zręcznie go zaostrzał i do procesu doprowadzał.

— „Chodźmy do kniazia!“ — mawiano w razie jakiej dyferencyi, a kniaź niby to godził, perswadował, uśmierzał, ale koniec końców z małej częstokroć zwady, wielką sprawę zrobił i do prawowania się zmusił. Nie było wszakże wypadku, aby którakolwiek strona żaliła się na p. Marcina; nawet w razie przegranej umiał on tak pięknie rzecz przegrywającemu przedstawić, że go jeszcze na szklenicę miodu zaprosił a dziękował za pomoc i radę. Nikt też cale nie pytał już, p. Marcina, jaka go zawierucha z województwa Wołyńskiego, gdzie pono rodzinę można miał, aż do Lublina zaniosła; akceptowano go raz stanowczo, a nie tylko akceptowano, ale pozwolono wziąć górę i słuchano pilnie gdy mówił, co mu się wszakże nie często zdarzało. Kniaź miał w zwyczaju więcej słuchać niż mówić a milcząc i słuchając pomrukiwał jeno pod nosem, jakby rzecz słyszaną w umyśle ważył; gdy zaś się odezwał, to krótko — jednem, dwoma słowami rozstrzygając kwestyę. Wówczas inni otwierali gęby i śmiali się lub frasowali, stosownie do wyroku kniazia. Kozieka zaś nie śmiał się nigdy a frasował się też bardzo rzadko, chyba na pozór, gdy nad swoim losem i niesprawiedliwością ludzi, którzy się na nim poznać nie umieli, ubolewać począł.

Żebyż to przynajmniej postawę okazałą miał ten główny plenipotent i medyator lubelskiego zaścianku — ale gdzietam! Niewielkiego wzrostu, chudy, a chociaż zaledwie czterdzieści kilka lat wieku liczył, przygarbiony szpetnie, ubrany zimą i latem w kubrak szaraczkowy, cale nędznie wyglądał. I twarz miał szpetną, a pomarszczoną i pofałdowaną tak dziwnie, że nawet broda rosnąć na niej nie chciała, i tylko jakieś rzadkie, krótkie a ostre kosmyki wśród tych fałdów wyrastały. Oczy miał małe, ale biegające i przenikliwe, nastrzępionemi brwiami ne poły zasłonięte; nos nieco do góry patrzący, z nozdrzami ruchliwemi, a zaczerwieniony od owego miodku, którym kniazia sowicie raczono i który on bardzo lubił. Usta wreszcie wąskie i małe, pokryte były rzadkim wąsem, który dwoma płowemi kosmykami na dół spadał. Za to włosy na głowie jeżyły się mu bujnie do góry, gęste i twarde.

Wratysław Daniłowicz.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

wicy, którzy mają wybrać mowcę generalnego. Z nich dziesięciu głosuje na pos. Siegla, dziewięciu na pos. Türka. Powstaje spór, w którym pos. Türk powołuje się na słowa regulaminu, że „jeżeli nie ma zgody, los oznacza mowcę generalnego“. Prezes stwierdza, że pratyka dotychczasowa zawsze była ta, iż większość zapisanych do głosu posłów decyduje o wyborze mowcy generalnego. Pos. Kronawetter stwierdza, że regulamin w tym wypadku nie mówi o większości, lecz o zgodzie (*Einigung*) albo o losie; więc losować trzeba. Prezes orzeka, że w wyborach zawsze tylko większość głosów decydować może, że przeto pos. Siegl wybrany jest mowcą generalnym.

P. Siegl zajmuje się głównie wywodem, że szkody wymienione w ustępie czwartym, nie mogły być uwzględnione już przy regulacyi podatku gruntowego; może je uwzględniono tu i owdzie, ale regułą być to nie mogło. Mowca powiada dalej o dodatkach krajowych i t. d., które razem z odpisaniem podatku mają upaść, że sprawy tej nie powinno się lekko traktować, lecz pozostawić Sejmom, żeby tak samo zwolniły dotniętych szkodami rolników od dodatków, jak władza państwa zwalnia od podatku. Oświadczając się za wnioskiem Zallingera, wnosi na wypadek odrzucenia go, poprawkę, żeby w ustępie czwartym zamiast „chwilowej biedy rolniczej“, położono „biedę ekonomiczną“.

Tu zabiera głos pos. Jaworski w obronie poprawki pos. Czajkowskiego. Mowę tę, przyjętą rzęsistemi oklaskami ze wszystkich stron Izby, podamy w przekładzie wedle stenogramu.

Po krótkiej obronie paragrafu przez sprawozdawcę komisyi pos. Meznika, który oświadcza się przeciw wszelkim zmianom, przystąpiono do głosowania, które, co do wniosku pos. Zallingera, dzieje się na wniosek Fiegla imiennie. Wniosek pos. Zallingera przyjęty 144 głosami przeciw 111 głosom. Oprócz lewicy głosowało za nim wielu posłów z klubu Liechtensteina i Hohenwarta; tylko Polacy, Czesi część klubu Hohenwarta i Ministrowie głosowali przeciw niemu, a i z pomiędzy tych posłów wielu usunęło się od głosowania, z Koła polskiego głosowało tylko 38 członków, nie licząc dwu Ministrów Polaków. Wszystkie inne wnioski po części tem samem upadły, po części odrzucono.

Na tem przerwano obrady.

Pos. Plener wnosi interpelacyę do kierownika Ministerstwa handlu, zapytującą o przyczyny rozbicia się rokowań z Rumunią o nowym traktacie handlowym.

Koniec posiedzenia o godz. 4 m. 40. Następne we wtorek.

Z Koła polskiego.

Na posiedzeniu 11 maja wieczór, Koło poselskie polskie przystąpiło najprzód do wyboru ze swego grona 9 członków do komisyi izbowej mającej roztrząsać rządowe projekty ustaw tyczących się ugody między Austryą i Węgrami w sprawach ekonomicznych i bankowych. Wybrani zostali pp.: Abrahamowicz, Biliński, Chrzanowski, Czartoryski, Hausner, Jaworski, Madeyski, Smarzewski i Wysocki. — Wybrało także Koło kandydatem do komisyi budżetowej p. Machalskiego w miejsce p. Smarzewskiego, który z tej komisyi wystąpił.

Następnie przystąpiło Koło do szczegółowych rozpraw nad postanowieniami przedłożonemi przez komisyę izbową projektu ustawy o zabezpieczeniu utrzymania robotnikom w razie kalectwa wśród pracy przy maszynach, a mianowicie nad pierwszym najważniejszym artykułem tej ustawy, do którego zapowiedziano zasadnicze poprawki.

P. Grocholski oddawszy przewodnictwo p. Jaworskiemu, wniósł do §. 1 następujące poprawki:

a) Zakończenie ustępu 2go (w §. 1) brzmiące „Przy stawianiu budowli gospodarczych, przy których zatrudniony jest tylko właściciel budowli ze swoimi domownikami, nie ma obowiązku zabezpieczyć robotników“ — zmienić jak następuje: „Przy budowlach we wsiach, przy których zatrudnieni są tylko mieszkańcy tej wsi, nie ma obowiązku zabezpieczać robotników“.

b) W ustępie 3cim brzmiącym „Do zakładów wyliczonych w pierwszym ustępie tej ustawy, należą również, w myśl tej ustawy: 1) Zakłady w których wyrabiają materyały eksplodujące, lub w których ich używają i t. p. 2) Te wszystkie przemysłowe, rolnicze i leśnicze zakłady, przy których używane są kotły parowe lub takie narzędzia trybowe, które są poruszane przez siły elementarne (wodą, parą, wiatrem, gazem, gorącem powietrzem, elektrycznością i t. p.) albo przez zwierzęta — zmienić 2 okres jak następuje: „Te przemysłowe zakłady, oraz rolnicze i leśnicze fabryki, jako to: gorzelnie, browary, młyny, tartaki i t. p. przy których używane są kotły parowe lub takie narzędzia trybowe, które są poruszane przez siły elementarne (wodę, parę, wiatr, gaz, gorące powietrze, elektryczność i t. p.) albo przez zwierzęta.“

Co do uzasadnienia tych poprawek, p. Grocholski powołał się na to, co mówił przy dyskusyi ogólnej na poprzednich posiedzeniach, w których starał się wykazać niemożebność zastosowania postanowień tej ustawy do robót rolniczych, do których co dzień prawie inni najemnicy są używani, a także podniósł, że o ile się tyczy kultury krajowej, sprawa ta należy do kompetencyi Sejmów. — P. Wysocki wniósł opuszczenie w ustawie wszystkich ustępów tyczących się robotników, zajętych w rolnictwie, a natomiast zaproponował rezolucyę wzywającą Rząd do przedłożenia ustawy normującej dodatki do podatku gruntowego, z których-by był utworzony kapitał pod autonomicznym zarządem, w celu zabezpieczenia utrzymania robotnikom okaleczałym przy pracach w rolnictwie. — P. Żuk - Skarzewski jakkolwiek zna wielkie niedostatki projektowanej ustawy, jednak sprzeciwia się wszelkim poprawkom, które w niniejszem położeniu tej sprawy nie zyskałyby większości w Izbie; natomiast wnosi, aby porozumieć się ze stronnictwami prawicy co do zmiany projektu drugiej ustawy o zapewnienie utrzymania robotnikom na wypadek choroby, a zmiany w ten sposób, iżby chlebodawcy miejskiemu wolno było uwolnić się od ubezpieczenia swoich robotników, zajętych przy maszynie, od choroby w zamian za przyjęcie na siebie obowiązku utrzymania i leczenia okaleczałych robotników na swój koszt przez 4 tygodnie.

P. Chrzanowski przedstawia: a) „Zważywszy, że w teraźniejszem położeniu tej zaprojektowanej ustawy, przyjętej już przez komisyę i przedłożonej Izbie, trudno jest wnosić oparcie całej ustawy na innej zasadzie, którąby przy zabezpieczeniu robotnikom utrzymania w razie kalectwa w skutek przypadku wśród pracy przy maszynach nie wprowadzała przepisów niezgodnych z zasadą autonomii krajów, zwiększających centralizacyę oddawała Rządowi władzę ciągłego pośredniczenia w stosunkach między robotnikami a dającymi robotę wnoszę, aby tę ustawę ograniczyć tylko do robotników zatrudnionych stale w fabrykach i rolnictwie, a inna ustawa zabezpieczałaby robotników nie stale zatrudnionych, do których przepisy tej ustawy bardzo trudno zastosować. Przeto wnoszę, aby do §. 1 wszędzie, gdzie są wyrazy „robotnicy zatrudnieni“ dodać „robotnicy stale zatrudnieni“, a przy końcu §. zamieścić dwa następujące ustępy: „Za stałych robotników uważani są ci, którzy zatrudnieni są w fabrykach, górnictwie, rolnictwie i t. d. na zasadzie kontraktu przynajmniej na trzy miesiące“ — „Wydaną będzie oddzielna ustawa co do zabezpieczenia utrzymania okaleczałym przy pracy robotnikom, którzy nie są stale zatrudnieni w fabrykach, hutach, gorzelnictwie, rolnictwie i leśnictwie.“ (Komunikaty jakie otrzymujemy z Koła polskiego, drukujemy zawsze bez zmiany. I tym razem zamieszczamy cały ustęp powyższy, jakkolwiek stylizacya jego pozostawia wiele do życzenia; w przepisywaniu bowiem musiano widocznie cały ustęp lub kilka wyrazów opuścić. Z przedstawienia p. Chrzanowskiego ustępu b) brakuje, a słowa: „da omnipotencyę Rządowi“ są bez związku. *Przyp. Red.*)

P. Władysław Czajkowski przedstawił i uzasadnił następujący wniosek, podpisany także przez pp. Tyszkowskiego, Wolańskiego, Żuka-Skarszewskiego, Łosia, Chotkowskiego, Benoego, Lewickiego i Romaszkana. „Z uwagi, że w ustępie o zabezpieczeniu robotników od skaleczeń nieuwzględniono dostatecznie odrębności stosunków rolniczych; z uwagi, że ustawa ta stoi w koniecznym związku z ustawą o ubezpieczeniu od choroby (§. 1) przecie ta druga ustawa staje się w zakresie stosunków rolniczych niewykonalną, wnoszę: Koło uchwali: Należy dążyć do wyłączenia z przedłożonej nam ustawy (*Unfallsversicherungsgesetz*) ubezpieczenia robotników rolniczych na kalectwo narażonych i do unormowania tegoż ubezpieczenia w odrębnej ustawie odpowiadającej właściwościom rolnictwa, z należytem uwzględnieniem ustawodawstwa krajowego. Koło raczy w tym celu porozumieć się z Rządem, z klubami prawicy i z referentem dotyczącej ustawy. — Koło upoważni wybranego z grona swego posła do postanowienia w tym duchu poprawki przy drugiem czytaniu w Izbie“. — Poprawka ta brzmiałaby: „Ubezpieczenie robotników w gospodarstwach rolnych i leśnych, zatrudnionych przy maszynach, przy których praca połączona jest z niebezpieczeństwem, będzie oddzielną ustawą urządzone, w którejto ustawie należy zastrzedz prawodawstwu sejmowemu bliższe postanowienia odpowiednie właściwościom pojedynczych krajów.“

Nad powyższemi poprawkami i wnioskami rozwinęły się długie rozprawy, po których ukończeniu i po uzasadnieniu postanowień §. 1 i wskazaniu przez członka komisyi przemysłowej p. Bilińskiego, sytuacyi względem tej ustawy w Izbie, której przeważna większość zgodzi się na ustawę, przystąpiono do głosowania.

Większość Koła uchyliła wnioski Chrzanowskiego, Wysockiego i Czajkowskiego Wł. przyjęła pierwszą poprawkę p. Grocholskiego, co się tyczy niezabezpieczania przy budowlach we wsiach, wykonywanych przez mieszkańców wsi.

Co do drugiej ważnej, wyżej podanej poprawki p Grocholskiego, Koło uchwaliło jednomyślnie głosowanie imienne. — Za poprawką głosu byli: Abrahamowicz, Benoe, Czajkowski Alfred, Czajkowski Wł. Chrzanowski, Dzieduszycki, Dzwonkowski, Kielanowski, Lewicki, Mochnacki, Onyszkiewicz, Orzechowski, Romanowicz, Rosenstock, Stadnicki, Starzyński, Szymanowski, Swieży razem 18.

Przeciw poprawce głosowali: Bartoszewski, Biliński, Chamiec, Gniewosz, Hausner, Hompesch, Jasiński, Jaworski, Klucki, Machalski, Madejski, Popowski, Potocki, Rappaport, Sawczyński, Żuk-Skarszewski, Smarzewski, Waychinger i Zawadzki — razem 19.

(Przeto poprawka upadła 18 głosami przeciw 19). — P. Grocholski, jako przewodniczący nie głosował.

Poczem Koło większością głosów przyjęło ustęp 3 i dalsze ustępy §. 1, wedle wniosku komisyi przemysłowej izbowej.

Po tej uchwale oświadczył przewodniczący p. Grocholski, że z powodu, że Koło nie zgodziło się na wyłączenie z pod postanowień tej ustawy gospodarstwa rolnego w ścisłym tego słowa znaczeniu, nie będzie brał udziału w obradach nad stawianiem do tej ustawy poprawek, i prosił zastępcę przewodniczącego p Jaworskiego o przewodniczenie w Kole przy dotyczących obradach.

Z komisyj i klubów parlamentarnych.

Dzisiaj zbiera się na pierwsze merytoryczne posiedzenie komisya dla przedłożeń ugodowych. Komisya wybierze trzy podkomisye po 15 członów dla przedyskutowania: a) związku cłowo-handlowego, b) podatku od cukru, c) statutu bankowego.

Dzisiaj zbierają się również komisye: budżetowa i dla ustawy antisocialistycznej. Na dziennym porządku pierwszej znajduje się pomiędzy innemi, dalsza dyskusya nad projektem ustawy o polepszeniu płac suplentów.

Na przedwczorajszem posiedzeniu komisyi cłowej, kierownik Ministerstwa handlu bar. Pusswald złożył oświadczenie, w którem wystąpił stanowczo przeciw doniesieniu dzienników, jakoby powiedział na czwartkowem posiedzeniu, iż przy zerwaniu rokowań handlowych z Rumunią były decydującemi motywa polityczne. Powiedział on tylko, iż odegrały tu role także inne, a nie wyłącznie cłowo-polityczne powody, a pod tem rozumiał to, że wzburzenie w Rumunii wobec traktatu handlowego tak było wielkie, iż pod jego presyą wystąpiły przeciw ugodzie pewne wpływy, podczas gdy w Austro-Węgrzech obie strony okazywały jak największą życzliwość i szczerą chęć przeprowadzenia rokowań. O samych rokowaniach złożono Rządowi obszerne sprawozdanie, które przedłoży Izbie przy sposobności odpowiedzi na interpelacyę dep. Plenera (patrz referat z piątkowego posiedzenia Izby deput.).

Dep. Mauthner przyjmując z zadowoleniem do wiadomości oświadczenie, iż zerwania nie spowodowały motywa polityczne, wystósował kilka zapytań do kierownika Ministerstwa handlu. Mianowicie zapytywał się, czy jest nadzieja, iż wkrótce będą mogły być zainicyowane nowe rokowania, lub też zanosi się na to, iż stan wojny cłowej potrwa dłużej? Dalej zapytywał się, czy ze względu na to, iż traktat z Rumunią upływa już z dniem 1 czerwca a przemysł i handel austryacki z powodu nader krótkiego terminu pozostającego im do przygotowania się na nowy stan rzeczy mogą być narażane na znaczne szkody, otóż, czy ze względu na to, nie należałoby spodziewać się rozszerzenia wzmiankowanego terminu? Następnie, czy skutkiem wygaśnięcia konwencyi nie zostaną zakwestyonowane postanowienia o swobodzie przechodzenia przez granicę rumuńską i pobytu poddanych Monarchii w Rumunii; w końcu czy na wszystkie proweniencye z Rumunii zostanie nałożonym 30 procentowy dodatek cłowy?

Baron Pusswald przyznał, iż wszystkie powyższe zapytania są wielkiej doniosłości dla handlu i przemysłu, nie może udzielić jednak żądanych wyjaśnień, gdyż dopiero w poniedziałek (t. j. dzisiaj) zbierze się cłowo-handlowa konferencya, do której kompetencyi należą wszystkie powyżej poruszone kwestye. Może jednak zapewnić, iż załatwienie tych kwestyj nastąpi w najkrótszym czasie.

Komisya przystąpiła następnie do dyskusyi szczegółowej nad taryfą cłową.

SPRAWY MONARCHII

(*Pociągi robocze.— Z izby węgierskiej.*)

Wiener Ztg. donosi: Kierownik Ministerstwa handlu, baron Pusswald, wystósował do Izb handlowych i przemysłowych reskrypt w sprawie pociągów roboczych na austryackich kolejach żelaznych. W reskrypcie tym podniesiono przedewszystkiem, że na liniach austryackich koleji państwowych wprowadzone już zostały daleko idące udogodnienia przy przewozie robotników, albo wiem wydawane są trojakiej kategoryi karty robotnicze, mianowicie: tygodniowe, tam i napowrót na jednorazową podróż, wreszcie dla przewozu całych grup robotniczych. Co się tyczy wykonania podobnych zarządzeń ze strony prywatnych koleji, to rokowania, jakie toczą się obecnie za pośrednictwem Ministra handlu z koleją połnocną Cesarza Ferdynanda i austro-węgierską koleją państwową, pozwalają spodziewać się pomyślnego rezultatu. Niemniej na innych kolejach austryackich bądź zaprowadzono już podobne udogodnienia, bądź też podjęto kroki, celem zaprowadzenia kart zniżonych na przejazd robotników z jednego miejsca na drugie. Ministerstwo handlu mniema jednakże, iż w tej mierze powinny w pierwszym rzędzie koła interesowane, mianowicie Izby handlowe i przemysłowe podjąć inicyatywę, i wystąpić z ściśle określonemi propozycyami. Poruszony z kilku stron projekt zaprowadzenia wagonów czwartej klasy, zniesionych ostatniemi laty na wielu kolejach z uzasadnionych powodów, staje się zupełnie bezcelowym, skoro przez przyznanie znacznych ustępstw w cenach kart podróżnych do klasy 3ciej, nastąpi pożądane wyrównanie.

— W węgierskiej Izbie deputowanych rozpoczęła się 14go b. m. generalna dyskusya nad kredytami dodatkowemi. Po przemówieniu obu referentów zabrał głos dep. Helfy, który wyjaśniał stanowisko skrajnej lewicy i występując namiętnie przeciw rządowi, zaproponował rezolucyę, podług której Izba wyraża naganę z powodu naruszenia prawa budżetowego i wyznacza komisyę z 15 członków celem dokładnego zbadania finansowej sytuacyi kraju.

Minister skarbu Szapary odparł w całogodzinnej przemowie zarzuty Helfyego, wykazał na podstawie cyfr poszczególne przekroczenia budżetu, spowodowane przeważnie potrzebami kolei państwowych, wyłuszczył środki dążące do usunięcia złego i pozostawił Izbie ocenienie, czy rząd godnym jest kierować nadal sprawami.

Następnie określił Horanszky stanowisko umiarkowanej opozycyi, proponując podobną jak Helfy rezolucyę. W końcu odroczoną została dalsza dyskusya do soboty.

Austro-rumuńska wojna cłowa.

Presse pisze: Oświadczenie, jakie złożył kierownik Ministerstwa handlu, baron Pusswald na czwartkowem posiedzeniu komisyi cłowej w sprawie zerwania rokowań handlowych z Rumunią usiłowano w ten sposób interpretować, jakoby baron Pusswald wskazał lub chciał wskazać na motywa polityczne, które miały rzekomo oddziałać na zachowanie się Rumunii. Taka interpretacya jest niewłaściwą. Baron Pusswald w uwagach poczynionych, z powodu faktu zerwania rokowań nie mógł nic innego mieć w myśli, jak wyłącznie znane mu wewnętrzne stosunki i rzetelne dyspozycye tak po stronie austryackiej, jak węgierskiej. W obec rozmaitych domysłów kierownik Ministerstwa handlu podniósł z naciskiem, iż obie strony Monarchii były gotowe zgodnie i solidarnie okazać tak daleko idącą uprzejmość na cłowo politycznem polu, iż w tej mierze nie mogła istnieć żadna przeszkoda dla dojścia do skutku porozumienia.

Fremdenblatt zaznaczając, iż już od 1 czerwca austro-węgierskie towary, wysłane do Rumunii, będą traktowane wedle autonomicznej taryfy rumuńskiej, pisze, iż nie ma wcale pewności, czy te austro-węgierskiej proweniencyi towary, które chociaż przed 1 czerwca złożone zostały w komorach pogranicznych, nie mogły być jednakże z jakichbądź powodów oclone, będą jeszcze podlegać opłacie w myśl konwencyi z roku 1875. Postawa rządu rumuńskiego — dodaje w końcu przytoczony dziennik — budzi jednakże obawę, aby i te towary nie zostały podciągnięte pod pozycye cłowe taryfy autonomicznej.

Zbierająca się dzisiaj w Wiedniu cłowo-handlowa konferencya określi, jak pisze *Presse* — te zarządzenia, które mają być wykonane wobec Rumunii. Nie wątpimy też, iż zarządzenia te będą stanowcze i że uniemożliwią absolutnie dowóz do Austro-Węgier produktów surowych.

Pomiędzy innemi konferencya cłowa zajmie się także sprawą przewidzianego w naszem autonomicznem ustawodawstwie wol-

nego od cła przywozu zboża do Austro-Węgier, a to celem przerabania go na mąkę i przewożenia napowrót tej mąki do Rumunii. Nie ulega wątpliwości, iż uwzględnienie to zostanie bezzwłocznie zniesionem.

Z poznańskiego.

(Nominacye w kapitule gnieźnieńsko-poznańskiej. — Pierwsza osada zakupiona na cele kolonizacyjne.)

Arcybiskup gnieźnieńsko-poznański, ksiądz Juliusz Dinder, zamianował tymczasowo, aż do swego przybycia, księdza biskupa dr. Cybichowskiego zastępcą swoim w czynnościach biskupich.

Oficyałem gnieźnieńskim mianował ks. kanonika Korytkowskiego.

Oficyałem poznańskim prałata i lic. świętej teologii, księdza regensa Likowskiego.

Radcami ordynaryatu zamianowani zostali: prałat i kanonik metropolitalny ks. Maryański, ks. kanonik Dorszewski i proboszcz świętojański ks. lic Loserez. Nominacye te są tymczasowe.

Pierwszą włością wykupioną na subhaście z rąk polskich na cele kolonizacyjne jest wieś Komorowo w powiecie gnieźnieńskim, licząca około 1200 morgów ziemi (398.16 hek.), z których około 1080 morgów znajduje się pod pługiem, resztę zaś stanowią łąki i pastwiska. Czysty dochód obliczony jest na 3096 m.

Wieś Komorowo przeszła była już dawniej w ręce niemieckie ostatniemi jednak czasy należała do polskiego obywatela.

Nabył ją w dniu 14 maja dla rządu, czyli raczej w imieniu nieistniejącej jeszcze komisyi bezpośredniej rzecznik gnieźnieński p. Maier za 165.500 m.

Za morg ziemi zapłacono tedy nie całe 140 marek. Z 1200 morgów można wykroić najmniej 10 większych i 10 mniejszych osad gospodarczych po 100 i po 20 morgów i na nich osadzić około 20 rodzin czyli 80 do 100 osób.

Sprawy bułgarskie.

(Wiadomości potoczne.)

Do *Kreuz-Ztg.* piszą z Sofii, iż wizyta złożona w Filipopolu księciu Aleksandrowi przez konsula rossyjskiego Igelströma, nie może być bynajmniej uważaną jako zapowiedź zwrotu w polityce rossyjskiej wobec sprawy bułgarskiej, lecz miała czysto formalny charakter. Przedstawiciel Rossyi nie zaniedbał zaznaczyć, iż składa wizytę generał-gubernatorowi Wschodniej Rumelii, nie zaś księciu Bułgarskiemu. Stronnictwo panslawistyczne zresztą nie zaniedbało w Bułgaryi ani na chwilę swojej agitacyi, wymierzonej przeciw osobie księcia.

Kreuz-Ztg. zaprzecza wiadomości, jakoby książę bułgarski miał zamiar popłynąć z Burgas do Stambułu. Statek „Lloyda", zamówiony dla księcia w Burgasie zapewne posłuży mu do powrotu z Rumelii *via* Burgas, Warna, Prawdopodobniejsza jest wieść, że książę Aleksander uda się w odwiedziny do króla rumuńskiego. W podróży tej towarzyszyłby mu zapewne książę Battenberg, młodszy brat księcia Aleksandra.

Pol. Corr. donosi, że gabinet angielski udzielił ostatniemi czasy księciu Aleksandrowi kilkakrotnie przyjaznych rad, aby administracyjne zlanie Wschodniej Rumelii z Bułgaryą odbywało się w mniej pospiesznem *tempo*, chodzi bowiem o to, aby nie drażnić W. Porty i uniknąć niebezpieczeństwa zbytniego zbliżenia się jej do Rossyi.

Grecko-turecki zatarg.

Do *Polit. Corr.* telegrafują z Konstantynopola, iż wys. Porta w najnowszym swoim okólniku zawiadomiła Mocarstwa o dalszych wysyłkach wojsk tureckich nad granicę grecką, motywując zarządzenie to tem, iż nie minęło jeszcze zupełnie niebezpieczeństwo ze strony królestwa helleńskiego. Mocarstwa odpowiedziały bezzwłocznie na powyższy okólnik i wyraziły jednozg dnie nadzieję, że wys. Porta nawet wobec ewentualnych prowokacyj nie zejdzie z drogi umiarkowania, jakiem się dotychczas zawsze odznaczała.

Do *Pol. Corr.* piszą ze stolicy tureckiej, iż w kołach tureckich przeważa mniemanie, że wymuszona przez Mocarstwa demobilizacya Grecyi nie sprowadzi ostatecznego załatwienia kwestyi greckiej, i że Grecya skorzysta z pierwszej lepszej sposobności, aby ponowić swoje pretensye. W stolicy istnieje silne stronnictwo, które przemawia za nawiązaniem z Grecyą lepszych stosunków i wyszukaniem drogi, która mogłaby doprowadzić do wyjścia z trudnego położenia. Na razie, pisze dalej korespondent, nie może być mowy o rychłem osiągnięciu porozumienia. W kołach decydujących żywią obawę, aby na granicy turecko-greckiej nie tworzyły się oddziały ochotników, które działając na własną rękę, mogłyby zakłócić spokój; ostatnie też zarządzenia militarne Turcyi mają głównie na celu przeszkodzenie podobnemu niebezpieczeństwu.

KRONIKA

= **Najjaśniejszy Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Pietniczany, w powiecie bóbreckim, na dokończenie budowy szkoły, zapomogi w kwocie 50 zł.

— **Mianowania w c. k. armii.** JCW Najd. Arcyksiążę Otto, porucznik w pułku ułanów nr. 13, otrzymał Najw. pozwolenie na przyjęcie i noszenie wielkiej wstęgi krol. hiszpańskiego orderu Karola III.

Starszymi lekarzami w stanie czynnym c. k. armii mianowani: elew I klasy w rezerwie dr. Stanisław Lech, przy szpitalu garnizonowym nr. 14 we Lwowie i ochotnik jednoroczny, elew II klasy dr. Justyn Karliński, przy szpitalu garnizonowym w Krakowie.

— **JWp. Herman Loebl**, Wiceprezydent Namiestnictwa, wyjechał za kilkotygodniowym urlopem, wraz z Małżonką do Karlsbadu.

(*m*) **Towarzystwo miłosierdzia**, pod godłem „Opatrzności zostające pod protektoratem p. Namiestnikowej, odbyło w sobotę walne zgromadzenie, pod przewodnictwem p. Dąbrowskiego. Przyjęło ono do wiadomości sprawozdanie wydziału, które między innemi zawiera następujące szczegóły: Dla wielu względów i w skutek rozmaitych niekorzystnych stosunków szlachetny i pożyteczny cel towarzystwa staje się trudnym do osiągnięcia. Wytępieniu żebractwa ulicznego i domowego przeszkadza pobłażliwość nierozważna ogółu publiczności, którą niestety wyzyskują zawodowi żebracy, włóczęgi i nałogowi próżniacy. Walcząc z temi przeciwnościami, towarzystwo dąży do celu wszelkiemi możliwemi i racyonalnemi środkami. Przedewszystkiem utrzymujemy we własnej realności, na Stryjskiem, „Dom roboczy", w którym 70 do 80 ubogich znajduje przytułek, zaopatrzenie i zatrudnienie stałe i ciągłe. Ubodzy zajęci są łatwemi i stosownemi robotami, które nietylko nie czynią konkurencyi zawodowemu rękodzielnictwu i przemysłowi, ale wspierają takowe, gdyż dostarczają podrzędnych wyrobów, które nie opłaciłoby się w warstatach lub fabrykach przera[illegible]ac. Usiłowania towarzystwa odniosły o tyle [illegible] skutek, że tych kilkudziesieciu ubo[illegible] są stale pod opieką „Domu pracy", [illegible] żebrania, wstydzą się nawet dawnego swe[illegible] niosła, i zwrócili się na drogę pracy i m[illegible]ci Niektórzy już wyszli nawet z zakładu prowadzą życie pracowite i moralne. Ale to nie wystarcza jeszcze, gdyż, jak nieraz słyszymy skargi, jest jeszcze wielu żebraków w mieście, którzy się naprzykrzają publiczności i wyzyskując nieświadomych, prowadzą żebraniem bardzo intratne rzemiosło. Możnaby jeszcze wiele pod tym względem zdziałać, gdyby towarzystwo rozporządzało znaczniejszemi funduszami, i gdyby publiczność zechciała w dobrze zrozumianym obopólnym interesie wspierać energicznie usiłowania towarzystwa. W tym celu uprasza ono: 1. Nie udzielać żebrakom jałmużny pieniędzmi, lecz tylko markami, czyli t. zw. „groszem jałmużniczym", to jest znaczkami metalowemi po 1, 3 i 5 ct., za które żebracy otrzymują w „Domu pracy" pożywienie, odzież i t. p. w pełnej wartości, a w ten sposób nie mogą zmarnotrawić lecz spożytkowują najodpowiedniej ofiary z miłosierdzia udzielane. „Grosze" takie można otrzymać w handlach pp. Stanisława Markiewicza, Michała Dymeta, Antoniego Bogdanowicza i innych. 2. Większe ofiary w gotówce udzielać tylko na ręce jednego z członków wydziału, drobne zaś wrzucać do puszek towarzystwa umieszczonych we wszystkich publicznych lokalach, albo też roznoszonych po domach przez umundurowanego i w pisemny certyfikat zaopatrzonego jałmużnika, który obchodzi pomieszkania tych osób, które nie są stałymi członkami towarzystwa, wreszcie do puszki umieszczonej przy wózku ciągnionym przez osiołka. 3. Dostarczać wszelkiej starzyzny, znoszonego odzienia, obuwia i bielizny, resztek ze stołu, kuchni i wiktuałów w naturze. W tym celu kwestuje siostra św. Józefa, służąca w „Domu Pracy", objeżdżając ulice miasta wózeczkiem ciągnionym przez osiołka.

Na dochody Towarzystwa w r. z. składały się następujące kwoty: Pozostałość kasowa z końcem 1884 202 zł. 11 ct. Od członków i dobrodziejów Towarzystwa 4486 zł 3 ct. Dar Najjaśniejszego Pana 500 zł. Subwencya Magistratu 300 zł Za sprzedaż grosza jałmużniczego po 1, 3 i 5 ct. 291 zł. 10 ct. Ze skarbonek 27 zł. 42 ct. Subwencya gal. kasy oszczędności 450 zł. Jałmużna rzucana do skarbonki podczas jazdy z osiołkiem 684 zł. 14 ct. Jałmużna rzucana do skarbonki jałmużnika 391 zł. 40 ct Za wykonane roboty w Domu pracy 1317 zł. 44 ct. Zasiłek Towarzystwa groszowego 741 zł. 78 ct. Dochody z teatru i balu 988 zł. 85 ct. Dar od JO. księcia Radziwiłła (1000 franków) 487 zł. 50 ct. Zwroty 137 zł. 40 ct. Suma 11005 zł. 17 ct.

Z tej sumy wydano: Na utrzymanie budynku 324 zł 39 ct. Za druki 31 zł. 75 ct. Naprawa naczyń i sprzętów nowych 106 złr. 59 ct. Za materyały do roboty, narzędzia do pracy i urządzenie warsztatów 490 zł. 58 ct. Opał, światło, rozmaite przybory do pracy, wydatki kuchenne i inne wydatki według książeczki podręcznej Siostrzyczek 760 zł. 26 ct. Pensye dla Sióstr Franciszkanek 300 zł. Dla kursora Wężowicza prowizya od zbieranych pieniędzy 421 zł. 5 ct. Pensya komisanta Turzańskiego 240 zł. Za chleb 2398 zł. 17 ct. Za krupy i strączkowe produkta 702 zł. 16 ct. Za mięso 394 zł 96 ct Za inne wiktuały i mleko 98[illegible] zł. 88 ct. Udziały robotników uzbierane za pracę w domu roboczym 1200 zł. Procent dany jałmużnikowi z uzbieranych pieniędzy 39 zł. 14 ct. Utrzymanie parę osiołków 136 zł. 16 ct. Za sporządzenie marek jałmużniczych po 1 ct., oraz tabliczek dla członków 36 zł. Na amortyzacyę długu zaciągniętego celem zakupna realności 2152 zł. 1 ct. Suma rozchodu 10715 zł. 10 ct. Wydano dodatkowo w styczniu r. b. jako zaległość 1885 na podatek 300 zł. Przeto okazuje się niedobór z końcem 1885 roku w kwocie 9 zł. 93 ct.

P. Ihnatowicz uczynił dwa wnioski z których jeden dąży do wydawania ozdobniejszych groszy jałmużniczych, drugi zaś do urządzenia loteryi fantowej z której dochód, w wysokości ćwierć miliona zł miałby posłużyć do zakupna ziemi, na której żebracy mieliby znaleźć zatrudnienie gospodarcze. Wnioski te zostały przekazane nowemu wydziałowi, do którego zostali wybrani pp. Antonina Abrahamowiczowa, Dr. Władysław Balko, Bratkowska, Aleksander Getritz, ks Zygmunt Gorazdowski, Róża Kochanowska, Jakób Lewicki, Dr. Józef Malinowski, Stanisław Markiewicz, Jan Nowak, Oktaw Pietruski, Katarzyna Roszkowska, Dr. Jan Stella-Sawicki, hr. Henryk Skarbek, Leontyna Werner, Jan Ihnatowicz. Jako zastępcy: Jerzy hr. Dunin Borkowski, Marya Breyer, J. A. Baczewski, J Lilienfeld, Juliusz Nahlik, hr. Stefania Starzeńska, Dr Edward Stroynowski, Adolfina Tillowa, elena Turkułł, ks. kanonik Jan Wieliczko.

— **Na rzecz pogorzelców Liska** złożyli w magistracie tutejszym następujące datki; Wincenty Folta 2 zł (1 zł. na Stryj, 1 zł. na Lisko), W I. 2 zł., N. N. 5 zł., Towarzystwo z ogrodu 7 zł. 72 ct., Karolina G. 3 zł., uzbierana kwota na targach lwowskich 101 zł. 70 ct.. Bourlans 5 zł., Thulie 2 zł., Alsleben 50 fenigów, W-ny Mikołaj Zyblikie- 40 zł.; dr. D. Spausta 1 zł., M. S. 1 zł., Karol Przybylski z okazyi otwarcia ogrodu letniego przy ul. Żółkiewskiej 25 zł., Melania L. 1 zł., ks. kan. Turzański 5 zł.

C. k. starostwo w Hernals przesłało od gminy Ottakring kwotę 10 zł.; starostwo w Brzozowie 52 zł. 50 ct. (T. Ostaszewski 5 zł. Rada gminna w Brzozowie 15 zł., proboszcz i parafianie w Harcie 20 zł, parafianie w Grabownicy 6 zł., w Trześniowie 6 zł., I. Wyżykowski 50 ct.;) starostwo w Wadowicach 12 zł., (parafianie w Palczowicach 5 zł., Nowakiewicz 2 zł., M. Wilczyńska 5 zł.); starostwo w Staremmieście 27 zł. 46 zł., (mieszkańcy Staregomiasta 20 zł. 96 ct, g. k. parafianie w Chyrowie 4 zł., gmina Słochynica 2 zł. ks. Męciński 50 ct. *Czas* pisze: Krakowskie Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń od ognia wypłaciło poszkodowanym przez pożar w Lisku a zabezpieczonym w tejże instytucyi w liczbie 120 stronom około 60.000 zł. Likwidacyę szkód przeprowadzał na miejscu z uznania godnym pospiechem p inżynier Gebauer, likwidator Tow. wzaj. ubez. w przeciągu dwóch tygodni. Według opowiadania p. Gebauera, nędza w Lisku ma być bardzo wielka, a składki stosunkowo powolnie i w małej ilości wpływają. Byłoby zatem do życzenia, ażeby osoby i komitety dobroczynne nie zapominały także o tem nieszczęsnem miasteczku, dotknięte tak srogą katastrofą.

— **Kalendarz z przyrządem zegarowym.** P. Leon Wątrobski z Tarnopola, wynalazł i własnoręcznie wykonał z drzewa model naturalnej wielkości kalendarza z przyrządem zegarowym, pokazującego wszystkie daty z zupełną dokładnością bez względu czy rok zwyczajny, przestępny lub sekularny i czy miesiąc ma 28, 29, 30 lub 31 dni, w którym to razie wskazówka przeskakuje z odnośnego dnia wprost na 1 następnego miesiąca. Całość obliczona jest na 10.000 lat, czyli jeden peryod. Zegarek ten znajduje się u autora w Krakowie (ulica Floryańska 34, II piętro, w oficynie), który posiada też i drugi, podobny zegar, poprzednio przez siebie wynaleziony i wykonany, lecz obliczony tylko na jeden wiek, czyli 100 lat.

— **Stan powietrza.** Barometr idzie w górę. — Prognoza na dobę następującą, od godziny 12 w południe 17 b. m., według spostrzeżeń stacyi c. k. szkoły politechnicznej.— Wiatr o niepewnym kierunku, średnia temperatura dnia około 13°C., stan nieba zmienny, powietrze miernie wilgotne, pogodnie.

— **Zawalenie się kamienicy.** Dzisiaj z rana o godzinie 9 lokatorowie trzypiętrowej kamienicy, stanowiącej czworobok, ustawiony frontem do ulicy Krakowskiej, Strzeleckiej i Kościelnej, a należącej do Arona Filipa, zostali przerażeni okropnym hukiem; wydobywające się z podwórza kłęby kurzu spowodowały alarm, że się pali. Dopiero po chwili, gdy kurz osiadł, zdołano wejść na podwórze tej kamienicy od ulicy Strzeleckiej. Tu przedst[illegible]wił się [illegible] żający widok, runęła bowiem ś[illegible]rednia część [illegible] wnego traktu kamienicy od str[illegible] kościoła [illegible] Maryi Śnieżnej. Rumowisko sięga[illegible]ło aż do [illegible] giego piętra. Na każdem piętrze [illegible] tej trzypię[illegible] wej kamienicy mieszkały po tr[illegible]y partye, [illegible] parterze znajdowała się prywat[illegible]na bożnica [illegible] szczęście runęła ta część kamie[illegible]nicy w [illegible] w którym dzieci lokatorów wy[illegible]szły już do szkoły [illegible] a sługi na zakupno do miasta, [illegible] lokatorowie [illegible] znajdowali się w frontowych p[illegible]kojach, od stro[illegible] kościoła św. Maryi Śnieżnej, n[illegible]ikt więc z [illegible] katorów nie znajdował się w c[illegible]hwili katastr[illegible] w pokojach albo na gankach, [illegible] które runęły [illegible] Stwierdzono nadto, że do tej ch[illegible]wili nikogo [illegible] czynszowników nie brakuje. Ist[illegible]nym cudem [illegible] towaną została czteroletnia córk[illegible]a p. Kiklesa [illegible] stała ona tuż przed katastrofą na [illegible]ganku I piętra [illegible] w najkrytyczniejszej chwili po[illegible]rwał ją sąsiad [illegible] szy lokator p. Mindes i wciągn[illegible]ął z ganku [illegible] swego mieszkania; tylko tej o[illegible]koliczności [illegible] wdzięcza ona swoje życie. L[illegible]okatorowie [illegible] bywający w swoich mieszkaniach, [illegible] przez zawa[illegible] lenie się ganków zostali od sch[illegible]odów odcięci [illegible] musieli więc po drabinach, u[illegible]ciekać na ulicę [illegible] W wspomnionej zaś bożnicy mu[illegible]siano wyłamać [illegible] kratę od okna, aby oswobodzić z[illegible]najdującego się [illegible] w niej izraelitę. Na miejscu w[illegible]ypadku zjawili [illegible] się natychmiast reprezentanci władz, straż po[illegible] żarna i oddział wojska, dla utrzymania porzą[illegible] dku przy usuwaniu rumowiska i przy wyno[illegible] szeniu ruchomości z zagrożonych pomieszkań [illegible] Powodem katastrofy była opieszałość właściciela tej realności p. Arona Filipa, który rekursami, zażaleniami i prośbami wstrzymywał uchwały miejskiego urzędu budowniczego, który już da[illegible] wno kazał mu zwalić właśnie tę część domu która dzisiaj runęła P. Filip dopiero wczoraj w nocy zawezwał interwencyi budowniczego Winiarza, który sytuacyę uznał za bardzo groźną; miano więc dopiero dzisiaj przystąpić do podstemplowania wadliwych murów, a tymczasem nastąpiła katastrofa.

= **Ogień kominowy** wybuchł wczoraj w południe pod l. 1 przy ulicy Cebulnej, [illegible] wnet ugaszony został jednak przez straż pożarną [illegible] szony.

= **Cielesne uszkodzenie** odniosła [illegible] wczoraj posługaczka Barbara Knysz, skutkiem tego, że spadł na nią wazonek z okna III piętra pod l. 26 w Rynku. Knyszową musiano odstawić do głównego szpitala.

= **Na pogorzelisku stryjskiem** wypadek [illegible] zdarzył się wczoraj nieszczęśliwy [illegible] lat 42 [illegible] Breindla Gutherz, zarobnica, licząca [illegible] matka nieletniej córki, oraz dwie inne [illegible] [illegible] z których jedna liczyła lat 40, a druga 18, przy poszukiwaniu za przetopionemi [illegible] cami w gruzach, zostały skutkiem urwania się muru ogniowego przywalone rumowiskiem, z [illegible] którego wydobyto je już nieżywe, a bezwłocznie przedsięwzięte usiłowania ratunkowe pozostały bez skutku.

= **Znaczną kradzież** popełniono według telegramu c. k. sądu powiatowego w [illegible] tach z dnia 15 b. m., w tem mieście [illegible] dziono mianowicie tamtejszy sądowy depozyt [illegible] Szkoda w gotówce, książeczkach kasy oszczę[illegible] dności, obligacyach i kosztownościach [illegible] około 60.000 zł. Bliższe szczegóły nie [illegible] dotąd tutejszej c. k dyrekcyi policyi [illegible] lone.

— **Pożar**. Donoszą nam z Błażowej [illegible] tam wczoraj o godzinie 11 przed południem podczas gdy lud był zebrany w kościele [illegible] sumie wybuchł w środku miasta pożar [illegible] chu kamienicy Salomona Geigera, [illegible] w przeciągu dwóch godzin sześć domów [illegible] liczbie trzy murowane, zamożniejszych [illegible] tów a trzy uboższych izraelitów. Niebezpieczeń[illegible] stwo było ogromne i tylko deszczowi, [illegible] padał przez noc z soboty na niedzielę, [illegible] wiatrowi zachodniemu zawdzięczyć należy [illegible] całe miasteczko, składające się z domów [illegible] wnianych nie spłonęło ze szczętem. Ratunek był [illegible] jak zwykle w małych miasteczkach, zwłaszcza [illegible] usiłowań nie bardzo skuteczny, [illegible] ogień w momencie się rozszerzył. Wyniesiono [illegible] się ze wszystkich domów w mieś[illegible] [illegible] nii, oraz z kościoła zac[illegible]ęto wyprzątać [illegible] Wielką szkodę z tego powodu poniosła [illegible] p. Antoniego Brzesia, otwarta dopiero przed [illegible] dwoma laty, umieszczona o kilka [illegible] miejsca pożaru w austeryi budynku [illegible] Przyczyny pożaru dotychczas nie [illegible] dać. Zdaje się nią być nieostrożność [illegible]

— **Poszlakowana o zamordowanie** pani Bauerowej w Wiedniu, posługaczka [illegible] kobina Stockhammer, dotychczas wprawdzie [illegible] przyznała się do winy, w zeznaniach [illegible] było tyle sprzeczności i [illegible] ledztwo [illegible] gromadziło tyle przeciwko niej poszlak, [illegible] już nie wątpi, że kobieta ta jest [illegible] zbrodni. Stockhammerowa od kilku [illegible] w nędzy, często nie miała dla dzieci [illegible] kawałka chleba, w dniu zbrodni zaś [illegible] rozmaite długi i za znaczniejszą kwotę [illegible] piła naraz zastawione swoje rzeczy. [illegible] to wzięła pieniędzy, powiedzieć nie umiała [illegible] powiodło się jej także dowieść alibi. [illegible] Bauerowa nie przeżyła doby i umarła [illegible] skawszy przytomności; nic więc od niej [illegible] dowiedziano. Majątek jej oceniono na [illegible] 130.000 zł. Morderczyni mogła zrabować [illegible] 1.000 zł. gotówką Bauerowa była [illegible] skąpa; na utrzymanie swoje i [illegible] dawała dziennie zaledwie kilka[illegible]

Pożar Stryja.

Za pośrednictwem Ministerstwa spraw wewnętrznych wpłynęła do c. k. Prezydyum Namiestnictwa na pogorzelców stryjskich kwota 30 zł., złożona przez M. S. i R. S. jako dochód czysty z koncertu; za pośrednictwem JE. hr. Ludwika Wodzickiego kwota 7.260 zł. 60 ct., ze składek uzbieranych przez komitet Dam pod przewodnictwem księżnej Croy w Wiedniu; od firmy Nathansohn & Kallir w Wiedniu 500 zł.; od hr. Ksawerego Branickiego w Paryżu, za pośrednictwem JE. hr. Alfreda Potockiego 250 zł. (500 franków); od gminy miasta Czerniowiec 300 zł.; od zarządu teatru narodowego w Pradze 359 zł. 46 ct. (dochód z przedstawienia opery *Popelka* 300 zł., c. k. Namiestnik hr. Kraus za oficyalną lożę 20 zł., kompozytor p. J. R. Rozkoszny 39 zł. 46 ct.); od redakcyi dziennika *Pester Lloyd* dalszej składki przez nią zarządzonej. 1000 zł.; od pp. A. Henzego i W. Rastawieckiego z Gródka, dochód z koncertu, przez kółka muzyczne tamże urządzonego 70 zł.; z Wydziału Rady powiatowej w Staremmieście 50 zł.; z Wydziału Rady powiat. w Buczaczu dalszy datek 50 zł., od Wydziału Rady pow. w Brzozowie 50 zł.; od Zwierzchności gminy miasta Rzeszowa 328 zł. 76 ct. i 5 rubli, zebranych za pośrednictwem miejscowego komitetu pomocy.

Z ubieranych na prowincyi dalszych składek, nadesiały do Prezydyum c. k. Namiestnictwa i komitetu krajowego starostwa: sanockie 188 zł. 23½ ct.. (r. k. parafianie w Sanoku 8 zł. 44 ct., w Mrzygłodzie 8 zł., zebrane w Jurowcach, przy sposobności obchodu 50-letniego jubileuszu kapłańskiego miejscowego parocha 12 zł. 4½ ct., gmina Klimocowa 2 zł. 90 ct., Posada zarsz. 5 zł., Mrzygłód 17 zł. 19 ct., Falejówka 3 zł. 46 ct., Srogów górny 2 zł., Zarszyn 18 zł., Pielnia wraz z plebanem swoim 5 zł. 60 ct., Dąbrówka ruska 1 zł. 40 ct., Dodyńce 1 zł. 90 ct., Dębno 4 zł. 60 ct., Milcze 2 zł. 5 ct, J. Kakowski 5 zł., F. Ritterschild 5 zł., L. Horodyńska 10 zł., E. Wasylkowski 5 zł., gmina Międzybrodzie 1 zł., Posada dolna 4 zł 35 ct., Ładzin 1 zł. 30 ct., część czystego dochodu z koncertu w kasynie sanockiem 15 zł., parafianie i duchowieństwo w Rymanowie 16 zł., w Komańczy 13 zł., w Bukowsku 6 zł., w Klimkówce 4 zł., w Nowymtańcu 10 zł.); staromiejskie 243 zł. 3 ct. (A. Sozański 20 zł., Kossak 1 zł., F. Aberdain 15 zł., A. Reiss 3 zł., F. K. Topolnicki 5 zł., S. Katyński 16 zł., chrześć. mieszkańcy w Chyrowie 17 zł. 32 ct., izrael. w Chyrowie 26 zł. 78 ct., ks. I. Hładyłowicz 1 zł., g. k. parafianie w Chyrowie 6 zł. 47 ct., w Staremmieście 7 zł., w Straszewicach 8 złr. 50 ct., w Koble starym 3 zł. 18 ct., c. k. urzędnicy w Spasie 23 zł., T. Stupnicki 4 złr., gmina Susza rykowa 1 zł 80 ct., Polana ze Śliwnicą 2 zł. 30 ct., Stochynia 2 zł., Gałówka 5 zł. 50 ct., Wola koblańska 2 zł. 80 ct., Bereżów 1 zł. 96 ct., Gręziów 15 zł. 90 ct., Wołcza dolna 8 zł., Wołoszynów 3 zł. 60 ct., Storyłki 5 zł., Łopuszanka chow. 3 złr. 8 ct., Towarnia 2 złr., rzymsko katol. parafianie w Felsztynie 18 zł. 84 ct., mieszkańcy chrześć. w Staremmieście 19 zł.); krakowskie 16 złr. (zebrane przez ks, Bobka, administratora kościoła św. Szczepana w Krakowie); bocheńskie 10 zł. 52 ct. (gmina Targowisko 2 zł., Chełm 1 zł. 70 ct., Łomna 2 zł .40 ct, Cichawa 2 złr. 42 ct., Łężkowice 2 złr.); dobromilskie 11 zł. 79 ct. (ks. Gwozdowicz 1 zł., g. k. parafianie w Jaworniku ruskim 2 zł., w Dobry szlacho 5 zł., w Birczy 3 zł. 79 ct.); ropczyckie 152 zł. (parafianie w Dębicy 12 zł., w Górze ropczyckiej 16 zł., gmina Kawęczyn dęb 5 zł. 77 ct., Ostrów 3 zł. 4 ct, Nagawczyna 2 zł., Zawada 5 zł. 50 ct. Sędziszów 30 zł, Rzegocin 2 zł., Pietrzejowa 8 zł. 51 ct., Borek mały 1 zł. 60 ct., Zdziary 1 zł. 90 ct., Góra rop. 9 zł 22 ct., Bystrzyca górna 1 zł. 8 ct., Przedmieście 2 zł. 8 ct., Brzeziny 14 zł, Czarna 13 zł. 30 ct., Krzywa 15 zł. 36 ct., Niedźwiada 5 zł. 13 ct., Straszęcin 1 zł. 71 ct., Sepnica 1 zł. 50 ct).

Na restauracyę kościoła rz. kat. w Stryju złożyli w Prezydyum Magistratu ks kan. Turzański 10 zł. J. Drexler i synowie 55 zł., dr. Damian Spau . 1 zł., Kamila K jeden rubel, Tekla Setti 5 złr, ks. Stańkowski, ks. biskup Solecki 50 zł, Dr. Aleksander Dworski z Przemyśla 20 zł., nadto złożyli na ręce miejscowego komitetu kościelnego na odbudowanie tegoż kościoła następujące datki: ks. kan. Jan Krasowski 64 zł. 96 ct., ks. Józef Bobiński 34 złr. 5 ct., ks. Klemens Euzinger 15 zł, od parafian w Oderbergu 13 zł. 50 ct., ks. Antoni Kudasik 6 zł 18 ct., Urząd paraf. Krasne 4 zł., ks. Jan Kociuba 3 zł. 30 ct, ks. Jan Adamowicz 14 zł. 87 ct. ks. Pilawski z Kołaczyc 20 zł. 50 ct., ks. Gliński 85 zł., ks. Stanisław Wieruski 27 zł,. ks. Stanisław Gromnicki 53 zł., ks. Józef Piaskiewicz 15 zł, ks. Marcin Augustyn 8 zł., ks. Manderlo z Opawy 5 zł, ks Jan Klimer 21 zł., ks. Jan Puchalski 1 zł. 40 ct, ks. A. Treszczyński 5 złr., Wincenty Trójanowski 1 zł., Urząd parafialny Dobrowor 2 zł. 2 ct., Kazimierz Futyna 1 zł. Adela Jezierska 1 zł, Katarzyna Wojtowicz 1 zł., Ferdynand Wszeteczka 10 zł, ks. Franciszek Mikłaszewski 10 zł., ks Romuald Kaczkowski 65 zł., Baron Zygmunt Romaszkan 200 zł., Szczepan Dunicki 5 zł., ks. P. Grębosz 6 zł., Stoeger księgarz 200 egzempl. książek religijnych do rozprzedania wartości 70 zł, Stanisław Temple 10 zł., Weronika Janiszewska 100 zł., ks. Antoni Kirszner 40 zł.

Notatki literacko-artystyczne.

Koncert na rzecz Liska. Nietylko kraj cały ale i cała Europa zajmuje się losem Stryja. Lisko nie wiele na się zwraca uwagi, pomimo, że klęska ogromem swoim dorównywa klęsce Stryja. — Wiele ludzi w skutek tego widzi potrzebę szczególnego zajęcia się pogorzelcami Liska. W tej też intencyi, członkowie tutejszej rady miejskiej wybrali komitet, poruczając mu uczynienie stosownych kroków dla zebrania jakiegoś funduszu we Lwowie na Lisko.

Komitet ten we środę, w sali „Sokoła" urządza koncert, w którym nie tylko, że najpierwsze siły artystyczne naszego miasta wezmą udział, ale nadto usłyszymy wspaniałe dzieło Mendelsohna „Noc w Walpurgii" wykonaną przez Lutnię. Muzyka dla znawców, a cel szlachetny dla ludzi miłosiernych, powinny być zachętą i przyprowadzić jednych i drugich a więc mnóstwo osób na koncert rzeczony, który ma dowieść, że we Lwowie współczucie dla dotkniętych nieszczęściem, może się okazać nie tylko w słowie, ale i czynem.

* *

Koncert p. Edwarda Darewskiego, tenorzysty, odbył się w sobotę i zgromadził w wielkiej sali „Sokoła" wcale liczny zastęp słuchaczy. Pan Darewski odspiewał aryę z opery „Żydówka", romans z „Napoju miłośnego", romans z Hugenotów, „Sicilienne" z Roberta Dyabła i trzy pieśni Schuberta, Machotina i Rubinsteina. Głos jego silny i świeży podobał nam się bardzo a z odspiewanych przez niego utworów zadowoliło nas najbardziej wykonanie sycylianki z „Roberta Dyabła" oraz dosyć błahej piosenki Machotina *Bete für mich.* Współudział w koncercie przyjęli tym razem członkowie „Lutni", którzy z panem Cetwińskim na czele, wybornie odspiewali dwa utwory na kwartet mięszany Cherubiniego i Costy Kompozycya tego ostatniego była dla nas tem milszą nowością, iż dziwnym zbiegiem okoliczności, nie spotkaliśmy się dotychczas nigdy jeszcze z jakimkolwiekbądź z utworów sławnego londyńskiego kapelmistrza. Sir Michael Costa, aczkolwiek rodem Włoch, należy od dawna do najwybitniejszych osobistości londyńskiego świata muzykalnego. Jako kompozytor wsławił on się głównie dwoma oratoryami „Eli" i „Naamann". Wykonany na sobotnim koncercie „Kanon" nie uderzył nas wprawdzie nadzwyczajną pięknością i świeżością tematu, niemniej jednak sprawił na nas wrażenie utworu wybornie napisanego. Piękna forma i mistrzowskie traktowanie głosów nadają mu wartość niepoślednią. Panna Posselt, uczennica p. Ludwika Marka odegrała dwa utwory Saint Saënsa i Schubert-Liszta. O utalentowanej tej młodziutkiej pianistce, pisaliśmy już w sprawozdaniu naszem z ostatniego koncertu „Lutni".

Gry pana Wolfsthala szlachetnej, spokojnej a pełnej wdzięku słuchamy zawsze z prawdziwą przyjemnością. Tym razem wykonał on najeżoną trudnościami rapsodyę węgierską Miski Hausera i kazał nam podziwiać nieposzlakowaną technikę i idealną czystość niezawodzących go nigdy flażeoletów.

Panu Darewskiemu towarzyszył na fortepianie wcale poprawnie p. Emanuel Kaczkowski.

J. Gall.

* * *

— **Repertoar teatralny.** Dziś, w poniedziałek, 17 b. m, *Robert i Bertrand* czyli *Dwaj złodzieje*, wodewil w 3 aktach Wł. Anczyca, muzyka K. Hoffmana. Jutro, we wtorek, 18 b. m., na dochód Władysława Floryańskiego *Noc w Wenecyi*, opera komiczna w 3 aktach J. Straussa. — We czwartek, 20 b. m., po raz pierwszy *Bracia Lerche*, komedya w 3 aktach dr. Adama Asnyka.

Dnia 31 b. m. wyjeżdża personal operetkowy na szereg przedstawień do Krakowa. Pierwsze przedstawienie operetki lwowskiej w Krakowie naznaczonem jest na dzień 1 czerwca bież. roku.

KRONIKA SĄDOWA

(Dwa przedsiębiorstwa pogrzebowe.)

(*m.*) Przy ulicy Ormiańskiej we Lwowie istnieją dwa przedsiębiorstwa pogrzebowe: Jedno pod firmą: „Spadkobiercy Geschöpfa". a drugie pod firmą „Tytusa Geschöpfa". Właścicielką pierwszego przedsiębiorstwa jest pani Felicya z Geschöpfów Dubanowiczowa, a na czele drugiego stoi jej stryj, p. Tytus Geschöpf. Pierwsze z tych przedsiębiorstw. prowadzone racyonalnie przez dr. medycyny, p. Pawła Dubanowicza, cieszy się powodzeniem, drugie zaś wykazuje mniejsze intraty, i to jest powodem, dla którego sądy tutejsze, co chwila muszą rozstrzygać wcale zawiłe kwestye, jakie *in puncto* rozmaitych paragrafów kodeksu karnego, powstają między temi dwoma firmami.

Z aktów sądowych, których spory konwolut leży przed trybunałem wyrokującym, pod przewodnictwem radcy p. Sawczyńskiego, dowiadujemy się, że stroną atakującą jest zawsze p. Tytus Geschöpf, który w ostatnich czasach, przybrał sobie do spółki swojego 17-letniego syna Franciszka. Poważne te akta, świadczą bardzo wymownie, że firma „Tytus Geschöpf i syn Franciszek", pałają okropną nienawiścią ku firmie „Spadkobiercy Geschöpfa", i że nienawiść ta manifestuje się w najrozmaitszy sposób. Z początku były podjazdy słowne; ilekroć ktokolwiek z reprezentantów firmy „Spadkobiercy Geschöpfa" wyszedł z mieszkania lub sklepu, zawsze dostawała mu się piękna wiązanka — mniej dobranych wyrazów. Później, a zwłaszcza w porze zimowej, głowy wychylające się z mieszkania lub bramy firmy pierwszej, spotykały się z gradem kul śniegowych ... a jeszcze później były formalne najazdy które postradały już zupełnie cechę komiczną, a przybrały formę wielce poważną, tak, że musiała nastąpić interwencya prokuratoryi państwa, która przy rozprawie, rozpoczętej przedwczoraj, reprezentuje p. Spławski.

Z aktu oskarżenia dowiadujemy się między innemi, że w jesieni r. 1885, znieważył 17-letni Franciszek Geschöpf słownie i czynnie p. Felicyę z Geschöpfów Dubanowiczowę, swoją stryjeczną siostrę. Za ten czyn, określony w § 496 ust. karn., został Franciszek Geschöpf skazany na grzywnę w kwocie 15 zł., a wyrok ten rozgniewał zasądzonego i jego ojca Tytusa, do tego stopnia, że wieczorem d. 19 marca r. b., napadli dr. Pawła Dubanowicza i pobili go tak gwałtownie, iż przez 14 dni był całkiem niezdolny do pracy. Napastnicy uszkodzili dr. Dubanowiczowi oko tak silnie, że zachodziła obawa utraty wzroku. Czyn ten nastąpił bezpośrednio po groźbie, wypowiedzianej przez Tytusa Geschöpfa, że musi Dubanowicza wywieźć na Łyczaków albo na Kulparków. Po przeprowadzonem śledztwie, wciągu którego uwięziono Tytusa Geschöpfa, oskarża prokuratorya Tytusa Geschöpfa o zbrodnię gwałtu publicznego z § 99 ust. karn. i o wykroczenie z § 411 ust. karn., a Franciszka Geschöpfa tylko o ten ostatni czyn.

Poszkodowany dr. Dubanowicz, słuchany jako świadek pod przysięgą, rozwinął obraz świadczący, do jakiego stopnia może spotęgować się nienawiść i złość, wywołana walką o byt Nie było przykrości, którejby mu p. Tytus Geschöpf i jego syn nie wyrządzili, byle tylko zniewolić go do zaniechania przedsiębiorstwa. Ponieważ groźby zaczęli obaj Geschöpfowie wprowadzać w czyn, przeto musiał p. Dubanowicz szukać opieki u władz i wyjednał sobie prawo noszenia broni palnej; opłacał straż policyjną, która czuwała przed jego mieszkaniem; ale środki te nie ustrzegły go przed czynną zniewagą, a ostatecznie przed formalnym napadem, którego padł ofiarą. Ponieważ z zeznań tego świadka wypływało, że Tytus Geschöpf chciał dr. Dubanowicza groźbami zmusić do zaniechania przedsiębiorstwa, przeto rozciągnął p. oskarżyciel publiczne oskarżenie przeciw Tytusowi Geschöpfowi także w kierunku zbrodni gwałtu publicznego z § 98 lit. b. ust. karn.

Oskarżony Tytus Geschöpf wypiera się wszystkiego, a syn jego Franciszek przyznaje się do pobicia dr Dubanowicza wieczorem d. 19 marca r. b.

Dzisiaj przesłuchał trybunał córkę p. Tytusa Geschöpfa, która zeznaniami swojemi starała się uniewinnić ojca i dowieść, że w napadzie na dr. Dubanowicza w dniu 19 marca, nie brał udziału.

Trybunał musiał zawezwać jeszcze innych świadków, w skutek czego odroczono rozprawę do 19 b. m.

GOSPODARSTWO I HANDEL

* **Targ zbożowy.***) Dnia 17go maja, 1886 r.

Lwów, Pszenica 8.50 do 9·15, żyto 6·— do 6·45, jęczmień 5·50 do 7·—, owies 6·40 do 7·—, groch 7·— do 10·50, wyka 7·— do 7·75, rzepak 9·— do 10·—, lnianka 11·— do 14·—, koniczyna czerwona 36·— do 48·—, koniczyna biała 35·— do 50·—, koniczyna szwedzka 32·— do 50·—.

Tarnopol, Pszenica 8·— do 9·05, żyto 5·75 do 6·15, jęczmień browarny 5·35 do 6·25, owies 6·— do 6·50, groch 6·50 do 10·—, wyka 6·— do 7·—, rzepak —·— do —·—, lnianka 11.— do 13.—, koniczyna czerwona 35·— do 45·—, koniczyna biała 35·— do 48·—, konic[illegible] szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, Pszenica [illegible] do 8·65 żyto 5·50 do 5·90, jęczmień 5·2[illegible] 6·—, owies 6·— do 6·50, groch 6·— [illegible] 9·75, wyka 6·— do 7·—, rzepak 9·— [illegible] 9 75 lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 32·— do 43·—, koniczyna biała 35·— do 42·—, koniczyna szwedzka —.— do —·—.

Jarosław, pszenica 8·50 do 9·50, żyto 6 — do 6·55, jęczmień 6·— do 7·—, owies 6·50 do 6·75, groch 7·— do 11·—, wyka 7·— do 7·70, rzepak 9·— do 10·50, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 35·— do 46·—, koniczyna biała 35·— do 48·—, koniczyna szwedzka 30·— do 50·—.

Czerniowce, pszenica 8·10 do 9·—, żyto 5·60 do 6·25, jęczmień 5·30 do 6·50, owies 5·30 do 5·75, groch 6·— do 9·50, wyka —·— do —·—, rzepak —·— do —·—, lnianka —.— do —·—, koniczyna czerwona 35·— do 45·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów, zł. 5·— do 10·— nominalnie.

Okowita za 10.000 litr. prct. loco Lwów zł. 23·— do 23·65.

Usposobienie ciche.

*) Przedruk wzbroniony.

---

* **Kolej Karola Ludwika.** W sobotę dnia 15 b. m., odbyło się w Wiedniu pod przewodnictwem Włodzimierza hr. Borkowskiego walne zebranie akcyonaryuszów kolei Karola Ludwika, które uchwaliło przypadający na 1 lipca kupon wypłacić po 5 zł. 25 ct. Do rady nadzorczej wybrano ponownie ks. Konstantego Czartoryskiego i Włodzimierza hr. Borkowskiego. Obszerniejsze sprawozdanie jesteśmy zniewoleni dla braku miejsca odłożyć do następnego numeru.

* **Kolej żelazna Lwów-Bełzec.** Przedwczoraj odbyło się walne zebranie towarzystwa tej kolei dla ukonstytuowania się. Do rady nadzorczej zostali wybrani pp.: Antoni Chamiec, Jan hr. Krasicki, Oktaw Pietruski, Wilhelm Jesse, Walery Ritter, Otto Seybel, dr. E. Weissel i Emanuel Liffer.

* **Okólnik** do Rad wszystkich oddziałów i delegatów c. k. Towarzystwa gospod. galic.: I. Powiodło się komitetowi Towarzystwa gosp. uzyskać u wys. c. k. Ministerstwa pozwolenie uzupełnienia obór zarodowych subwencyonowanych pełnej krwi oryginalnemi buhajami, gdzie tego zachodzi potrzeba. Celem zakupna rzeczonych buhajów, wysyła komitet w połowie miesiąca lipca br. komisyę do Szwajcaryi i Oldenburga, z której to sposobności korzystając będą mogli także właściciele obór prywatnych za pośrednictwem tejże komisyi sprowadzić dla siebie potrzebne im oryginalne bydło rozpłodowe. Raczą zatem szan. Rady i pp. delegaci ogłosić to w swoich oddziałach i okręgach właścicielom obór zarodowych, tak subwencyonowanych jakoteż prywatnych, aby zamówieniami swemi do komitetu Towarz. gosp. a to najpóźniej do końca miesiąca maja br. zgłaszali się. II. Również uzyskał komitet Towarzystwa gosp. zezwolenie JE p Ministra rolnictwa na użycie pewnej kwoty subwencyjnej na premiowanie i w tym roku bydła włościańskiego na wystawach przeglądowych, z tem jednakże zastrzeżeniem, do którego komitet Towarzystwa gosp. wielką przywiązuje wagę, że premiowane być mogą tylko sztuki pochodzące po buhajach subwencyonowanych dla włościan. Wzywamy zatem szan Rady i pp. delegatów tych oddziałów i okręgów Towarzystwa gosp. w których znajduje się bydło włościańskie, pochodzące od buhajów przez komitet Towarzystwa gosp. subwencyonowanych, mogące pod powyższym warunkiem ubiegać się o nagrodę, aby raczyli wcześnie zająć się przygotowaniem wystaw przeglądowych bydła włościańskiego w swym oddziale lub okręgu, a komitetowi Tow. gosp. najpóźniej do 20 maja br. donieść raczyli, gdzie i kiedy takowe urządzić zamierzają, poczem rozdział przeznaczony na cele tegorocznego premiowania kwoty subwencyjnej na poszczególne oddziały i okręgi Tow. gosp. nastąpi III. Zamierza też komitet Towarzystwa gosp. z reszty pozostałej z obrotu funduszów subwencyjnych lat przeszłych, utworzyć pewną jeszcze liczbę obór zarodowych półkrwi, którym otwierają się coraz szersze widoki korzystnej sprzedaży przychowku na zaopatrzenie subwencyonowanych stacyi buhajów dla włościan. Zawiadamiając o tem szan. Rady i pp. delegatów Towarzystwa gosp. prosimy o rozpowszechnienie tej wiadomości pomiędzy tamtejszymi właścicielami obór, z wezwaniem, aby się zgłosili do komitetu Towarzystwa gosp. jeżeli życzą sobie korzystać z powyższego postanowienia pod znanemi ogłoszonemi swego czasu warunkami. IV. Zawiadamiamy nakoniec, że w roku bieżącym odbędzie się równocześnie z targiem zbożowym w miesiącu wrześniu targ na bydło rozpłodowe, urządzony staraniem komitetu Towarzystwa gosp. galic dla ułatwienia hodowcom i właścicielom obór korzystnej sprzedaży, którym to celem postanowił komitet Towarzystwa gosp., kupującym sztuki wyborowe, bądź to do obór zarodowych półkrwi, bądź na subwencyonowane stacye bohajów, przyznawać opust od ceny zakupna z funduszu subwencyjnego, o ile przeznaczono na to pozostałość kasowa roku ubiegłego wystarczy. Program zawierający warunki urządzenia targu, wraz z bliższemi szczegółami co do wzmiankowanego opustu, będzie ogłoszony swego czasu osobno.

Z komitetu c. k. Towarzystwa gosp. galic.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan odroczył zapowiedziany na dzień wczorajszy wyjazd z Pesztu i przybędzie do Wiednia dopiero jutro lub we środę.

Presse zapisuje obiegającą wiadomość, wedle której Najj. Państwo mają w ciągu bieżącego roku złożyć rewizytę carstwu rossyjskim. Co do miejsca i terminu zjazdu nie powzięto jeszcze dotychczas żadnych dyspozycyj.

Budap. Corr. pisze: Najj. Pan i Najd. Cesarzewicz Rudolf udadzą się w pierwszych dniach września na manewra korpuśne do Galicyi i zabawią na nich 6 lub 7 dni.

Według wydanych dyspozycyj Najj. Pani i Najd. Arcyksiężniczka Marya Walerya przybędą w przyszłą sobotę z Pesztu do Wiednia.

W sobotę odbyła się w Wiedniu uroczystość otwarcia przez Najd. Cesarzewiczowstwa mostu „Stefanii". Tłumy publiczności witały i żegnały Najd. Państwa z nadzwyczajnym zapałem.

Najd. Arcyksiążę Albrecht powróci do Wiednia z podróży inspekcyjnej po krajach okupowanych dnia 4 czerwca, poczem uda się na dłuższy pobyt letni do Baden.

Najd. Arcyksiążę Wilhelm wyjedzie w tych dniach na inspekcyę artyleryi do Szląska.

Fremdenblatt dowiaduje się, iż stan zdrowia p. Ministra wojny, br. Bylandt-Rheidta, który przebywa obecnie w Vöslau, tak się polepszył, iż p. Minister zaraz po ukończonym urlopie będzie mógł objąć urzędowanie.

Jego król. Wysokość, książę Wilchelm Würtemberski, otrzymał od sułtana wielką wstęgę orderu *Osmanie*.

Wiceadmirał, baron Sterneck, rozpoczął przedwczoraj dłuższą podróż dla poratowania zdrowia. Wiceadmirał zabawi czas jakiś w Abbazia, poczem uda się na dłuższy pobyt do Korfu.

Nowy namiestnik Dalmacyi, generał Blazekowic, objął d. 10 b. m. swoje urzędowanie. Przyjmując naczelników różnych władz, podniósł namiestnik, iż objął wysoki urząd w przekonaniu, że będzie mógł stać się pożytecznym państwu, krajowi i mieszkańcom poruczonego mu kraju.

Najbliższe posiedzenie Izby deputowanych odbędzie się jutro, we wtorek, a na porządku dziennym znajdują się następujące sprawy: Wybory uzupełniające do komisyj: dla podatku konsumcyjnego, prawniczej i ekonomicznej; sprawozdanie komisyi dla nietykalności poselskiej co do sądowego ścigania deputowanego Pirka, poszlakowanego o obrazę honoru; dalsza dyskusya szczegółowa nad ustawą o opustach podatkowych; referat nad ustawą o zabezpieczeniu robotników.

Presse dowiaduje się, iż ustawa antisocyalistyczna nie będzie mogła być wziętą pod obrady na sesyi wiosennej. Wiadomość tę potwierdza korespondent wiedeński *Politik*, i dodaje, iż na sesyi bieżącej zostanie załatwioną tylko ustawa, mocą której przestępstwa anarchistyczne zostają wykluczone z pod kompetencyi sądów przysięgłych. Rychłe załatwienie tego przedmiotu jest nieodzowne ze względu na to, iż wkrótce już upływa pełnomocnictwo, udzielone w tej mierze Rządowi.

Z Pesztu donoszą, iż wczorajszy dziennik urzędowy miał ogłosić nominacyę prezydenta senatu kuryi królewskiej Teofila Fabinyi'ego ministrem sprawiedliwości. P. Fabinyi urodził się w r. 1822 w Peszcie, w r. 1845 skończył akademię prawniczą w Preszowie (Eperies) i w tym roku uzyskał dyplom adwokacki, poczem poświęcił się karyerze sądowniczej. Od roku 1880 piastuje wysoki urząd prezydenta senatu kuryi królewskiej. Politycznie nigdy nie występował. Nowy minister złoży dzisiaj przysięgę w ręce Najj. Pana, a jutro obejmie kierownictwo Ministerstwa sprawiedliwości.

W Izbie węgierskiej wniesiono interpelacyę w sprawie zerwania rokowań handlowych z Rumunią.

Komisya Izby wyższej przyjęła w ogólnej i szczegółowej dyskusyi przedłożenie o pospolitem ruszeniu.

Z Berlina zaprzeczają obiegającym pogłoskom o silnej niedyspozycyi cesarza Wilhelma.

Po dłuższej przerwie zbiera się jutro parlament niemiecki, a jako główne jego zadania należy uważać obrady nad projektami ustawy o podwyższeniu podatku od cukru i okowity.

Według depeszy z Petersburga, dwór carski miał wyjechać przedwczoraj z Jałty do Sebastopola.

Francuskie dzienniki inspirowane z kół ministeryalnych zapewniają, że akta dyplomatyczne, które p. Freycinet wydrukować kazał w celu przedłożenia ich Izbie deputowanych, a odnoszące się do sprawy greckiej, zjednają mu bezwarunkowo uznanie parlamentu.

Minister spraw wewnętrznych Sarrien, zawiadomił radę ministrow, że zmowa w Decazeville wkrótce zupełnie ustanie. Co tydzień zgłasza się więcej robotników celem podjęcia robót na nowo. Główny komitet zmowy przyjął 22 głosami przeciw 2 pośrednictwo republikańskiego deputowanego p. Lauer pomiędzy delegatami robotników a przedsiębiorstwami z Decazeville.

W Brukselli zarządziły władze konfiskatę pisma *Ni Dieu ni Maître*, za artykuł zachęcający armię do rokoszu przeciw władzy legalnej.

Według depesz z Madrytu, królowa regentka odwiedzała osobiście wszystkie ofiary, dotknięte ostatnim cyklonem, który zrządził zniszczenia w Madrycie. Ludność witała królowę wszędzie z wielkim zapałem.

Cyklon zrządził wielkie spustoszenia szczególniej w prowincyach Guadalaxara i Huesca.

Z Londynu donoszą: Prasa konserwatywna z nieudaną radością zaznacza coraz większe i wzrastające z dniem każdym rozdwojenie w obozie liberalnym. Przeciwnicy i zwolennicy autonomii irlandzkiej otrzymali już odpowiednie nazwy i niemi w organach i na zgromadzeniach krótko się mianują nawzajem jako „unioniści" i „separatyści". *Times* donosił w sobotę jeszcze, że za odrzuceniem bilu będzie miało stronnictwo konserwatywne 40 głosów większości. W niedzielę ogłoszony został rezultat zgromadzenia liberalnych w domu lorda Hartingtona; było tam obecnych 103 liberalnych i radykalnych posłów, którzy głosować mają przeciw bilowi. Pomimo, że pisma liberalne przyznają ducha nietolerancyi, panującego w społeczeństwie prezbyteryanów oranżystów Ulsteru, odzywa się jednak wielu z pochwałą dla nich, gdyby autonomia Irlandyi uchwaloną została.

Według *Berl. Polit. Nachr.* zatarg wyznaniowy pomiędzy protestanckimi oranżystami a katolicką ludnością Irlandyi wybucha już w niektórych miejscowościach jasnym płomieniem, w czem tkwi zaród wojny domowej. Szczególniej hrabstwa Armagh, Down i Amtrim są siedliskiem fanatyków protestanckich, tam więc mają być czynione jawnie przygotowania zbrojne przeciw autonomii.

Times donosi z Birmy, że jeden z dygnitarzy duchownych Budaistycznych, mówiąc o wypadkach w Mandalayu, oświadczył: Anglicy zdobyli wprawdzie Birmę, ale nie podbili, znajdują się w posiadaniu, ale nie mogą panować. Zajęcie kraju było łatwem zadaniem, ale to dopiero początek, nie koniec zadania. Położenie zmieni się może za przybyciem posiłków zbrojnych z Indyj. Dygnitarz ten charakteryzuje bardzo jaskrawo anarchię. Bandy wolne, mówił on, przybywają do wsi, i rabują. Skoro odejdą, przybywa wojsko, ażeby wymierzyć karę i wieś ulega ponownemu rabunkowi. To stara historya. Czego nie zniszczy do szczętu szarańcza, to dojadają gąsienice.

Z Nowego Yorku donoszą, że socyalista Most, uwięziony przed kilku dniami, został znowu wypuszczony na wolną stopę po złożeniu kaucyi w kwocie 1000 dolarów.

Stowarzyszenie robotnicze, nazwane „Rycerze pracy", uchwala we wszystkich prowincyach Ameryki rezolucye, w których protestuje przeciw socyalistom i ludziom, walczącym dynamitem.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Preszburg, 17 maja. Wczoraj odbył się chrzest najmłodszej Córki Najd. Arcyksięcia Fryderyka. Rodzicami chrzestnymi byli Najd. Cesarzewiczowstwo. Arcyksiężniczka otrzymała imiona Stefania Marya Elżbieta.

Serajewo, 17 maja. Najd. Arcyksiążę Albrecht przybył ... przedwczoraj po południu i zost... przyjętym uroczyście.

Wiedeń, 71 maja. (Tel. prywat.) Wczoraj w południe nastąpiła na Franzenring bardzo silna detonacya. Nie wyśledzony dotychczas złoczyńca, podrzucił na szyny tramwayowe materyę wybuchową, która eksplodowała pod kołami wagonu. O kilka kroków od tego miejsca znaleziono drugi eksplodujący przyrząd.

Peszt, 17 maja. Dziennik urzędowy ogłasza nominacyę prezydenta senatu kuryi królewskiej Fabinyi'ego na ministra sprawiedliwości.

Paryż, 17 maja. Ambasador Noailles, który przebywa obecnie w Londynie otrzymał polecenie, aby powrócił bezzwłocznie na swoją posadę do Konstantynopola.

Petersburg, 17 maja. Oficyalnie zaprzeczają doniesieniu jakoby koleje rossyjskie wypowiedziały kartele z kolejami austryackiemi i pruskiemi.

Sebastopol, 17 maja. Car, carowa i carewicz przybyli tu wczoraj po południu. Dwór zamieszka na pokładzie parowca.

Londyn, 17 maja. Rząd uchwalił nieudzielić zezwolenia na aneksyę Nowych Hybrydów przez Francyę.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, 15 maja 1886, godzina 1 min. 45. Alp. Tow. górn. 25 25 Węg. akcyi kredyt. 286·—, Akcye anglo-austr 114·75, Akcye banku Union 70·10 Akcye kolei Karola Ludwika 196 —, Akcye kolei północnej 2363, Akcye kolei południowej 105 — Akcye kolei Alföld 192.50, Akcye kolei Elżbiety 229.—, Akcye kolei Lwowsko - Czerniowieckiej 177·—, Akcye kolei węg. północno - wschodniej [illegible], Wiedeńskie losy 123·75, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacyie państw. w złocie 66 75, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 105·25, Losy [illegible] ...acyi Cisy —·—, Losy tureckie —·—, Węgierska renta 103 97, Akcye związkowego banku 108·25, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·24, Węgierskie losy 119·—, Marka niemiecka —·— Usposobienie lepsze.

Wiedeń, 15 maja 1886, godzina 5 minut 15. Akcye kredytowe —·—, Angl. Austr. —·—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Losy z roku 1883 —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, Usposobienie —.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 15 maja 1886.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k. (bez kupona)	193	—	197	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	229	50	233	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	285	—	290	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	217	—	222	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 prc. w. a.	100	70	101	70
„ „ „ 4 prc. w. a.	94	50	95	50
„ „ „ 5 prc. okresowe	100	70	101	70
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	92	50	93	50
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. 51 l.	95	50	96	50
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	102	70	103	70
„ „ „ 5 pr. w. a.	99	15	100	15
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	101	30	102	30
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi (bez kupona)		—	54	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi		—	50	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	104	70	105	70
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	99	25	100	25
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102	75	104	—
Pożyczki kr z r. 1883 po 4½ pr. wa.	94	50	95	50
5. Losy miasta Krakowa	17	—	19	—
„ „ Stanisławowa	26	—	28	—
6. Monety				
Dukat holenderski	5	86	5	96
Dukat cesarski	5	89	6	—
Napoleondor	9	98	10	08
Półimperyał	10	30	10	40
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ papierowy	1	22¾	1	24¾
100 marek niemieckich	61	70	62	50
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.
z dnia 14 maja 1886.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listop ad	85.25	85.40
luty-sierpień	85.20	85.35
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	85.35	85.50
kwiecień-październik	85.40	85.60
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	129.75	130.25
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	138.50	138.90
„ „ 1860 po 100 złr. 5 prc.	140.—	140.50
„ „ 1864 po 100 złr.	171.—	171.25
„ „ 1864 po 50 złr.	171.—	171.25
Renty Com. po 42 lir. austr.	52.—	—.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	158.70	159.20
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881	101.80	102 —
Austr. renta zł. wolna od podat. 4prc	115 15	115.30
2. Obligacye indemn. 5 prc. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	109.—	—.—
Bukowiny	105.50	106.—
Galicyi	105.20	105.60
Niższej Austryi	107.75	108.50
Siedmiogrodu	105.20	105.60
Węgier	105.20	105.70
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	114 60	115.20
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	281.90	282.20
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	540.—	545.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	— —	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	227.60	228.10
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	877.—	879.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dnn. po 500zł. m.	403.—	405.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	243.25	243.75
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2357	2363
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	195.75	196.25
Lwow.-Czern. kolei po 200 zł. wa. war.	230.20	230.60
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	226.50	227.—
Połud. kol. panstw. po 200 zł. w. a.	105.20	105.70
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	179.50	180.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.60	101.20
„ „ „ premiowe po 3 prc.	100.—	100 50
Gal. zak. kr. ziem Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.50	—.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	101.—	102.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	95.—	95 50
„ „ „ „ po 5 prc.	101.30	101.70
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	101.30	101.70
Banku krajow. 4½pr. wa. los w 51½ l.	95.75	96.25
Obligi komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I emisyi	100.—	100.50
Gal. banku hip. po 6 prc.	103.—	103.25
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	100.60	101.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	100.60	101.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	101.70	102.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex) a 300 zł. 5 prc. w srebrze	103.75	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	98.70	99.10
„ „ po 100 zł. w. a.	118.50	119·—
Kol. gal. Kar Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	101.—	101.40
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	100.50	101.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884	84.—	84.40
z r. 1884	92.60	92·90
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	101.80	102·30
6. Losy.		
Inst. kr. dla han i pr. po 100 zł. w. a.	175.75	176.25
Clarego po 40 zł. m. k.	43.50	45.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	119.25	119.75
Keglevicha po 10 zł. m. k.	23.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.70	[illegible]
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	21.50	[illegible]
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	47.75	[illegible]
Palfiego po 40 zł. m. k.	41.75	[illegible]
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	13.50	[illegible]
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	9.—	[illegible]
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.25	[illegible]
Salma po 40 zł. m. k.	57.—	[illegible]
St. Genois po 40 zł. m. k.	54.—	[illegible]
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	37.—	[illegible]
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	135.75	[illegible]
„ „ po 50 zł. w. a.	30.—	[illegible]
Waldsteina po 20 zł. m. k.	33.—	[illegible]
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	43.50	[illegible]
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	[illegible]	[illegible]
Londyn za 10 ft. szt	126.70	126.90
Paryż za 100 fr.	50.17	50.[illegible]

Kurs złota.

	płacą	żądają
Dukat cesarski men	5.96.—	[illegible]
„ pełnej wagi	5.91.—	[illegible]
Korona	—.—	[illegible]
20-frankówka	10.08.—	[illegible]
Rossyjski imperyał	10.33.—	[illegible]
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	—.—	—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński dnia 15 maja 1886.

Jednolity dług państwa w banknotach	[illegible]	[illegible]
„ „ „ w srebrze	[illegible]	[illegible]
Renta w złocie	[illegible]	[illegible]
5 prc. austr. renta marcowa	[illegible]	[illegible]
Akcye banku wiedeńskiego	[illegible]	[illegible]
„ „ kredytowego	[illegible]	[illegible]
Londyn	[illegible]	[illegible]
Srebro	[illegible]	[illegible]
Napoleondor	[illegible]	[illegible]
Dukat cesarski men.	[illegible]	[illegible]
100 marek niemieckich	[illegible]	[illegible]

Konkursa.

L. 7061 (3328 1—3)

Przy sądzie krajowym w Krakowie jest do obsadzenia nowo systemizowana posada adjunkta dyrekcyjnego w IX klasie rangi z roczną płacą 1100 zł. dodatkiem aktywalnem 300 zł. i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o tę posadę wnosić należy w terminie cztero tygodniowem z dniem 6 czerwca 1886 upływającym w drodze przepisanej do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

Sąd krajowy wyższy
Kraków, 29 kwietnia 1886.

L. 11790 (3299 1—3)

Konkurs na posady expedyentów

a) przy c. k. urzędzie pocztowym w Tymbarku powiatu limanowskiego za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł. z płacą rocznych . . . . . 200 fl. ryczałtu kancelaryjnego . . . . 60 fl. i wynagrodzenia . . . . . . 300 fl. za codziennego posłańca do dworca kolei żelaznej tamże i

b) przy c. k. urzędzie pocztowem w Dobrotworze powiatu Kamionki strumiłowej za kotraktem służbowem i kaucyą w kwocie 200 złr. i płacą rocznych . . 150 fl. ryczałtu. kancelaryjnego . . . . 40 fl. i wynagrodzenia . . . . 300 fl. za codziennego posłańca do Kamionki strómiłowej Podania należy wnieść o pierwszą posadę najdalej do 28 zaś o drugą najdalej 22 maja b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, 2 maja 1886.

L. 1468 (3444 1—3)

Przy sądzie pawiatowym w Czarnym Dunaju jest do obsadzenia posada funkcyonaryusza Prokuratoryi Państwa z roczną remuneracyą 200. złr.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania w ciągu czterech tygodni od trzeciego ogłoszenia tego konkursu do Prokuratoryi Państwa w Nowym Sączu.

Nowy Sącz, 5 Maja 1886.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 2624. (3512 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Sołotwinie zawiadamia, z miejsca pobytu i zamieszkania niewiadomego Stefana Hrybowica, że c. k. uprzyw. Zakład kredytowy włościański w likwidacyi wytoczył przeciw niemu pod dniem 27 stycznia 1886 l. 604 pozew o zapłacenie 10 rat po 6 złr. wa. z pn. i że dla niego ustanowiono kuratora w osobie p. Jana Soroczyńskiego z Sołotwiny.

Wzywa się zatem Stefana Hrybowica ażeby na terminie dnia 19 maja 1886 o 9 rano do wniesienia obrony wyznaczonym, albo sam stanął, albo sobie innego zastępcę obrał, lub kuratorowi ustanowionemu potrzebne informacye do wniesienia obrony udzielił, gdyż w razie zaniedbania tego wszelki szkodliwe skutki sam sobie przypisze.

Sołotwina, 9 maja 1886.

L. 1110 (3154 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Lutowiskach uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Abrahama Pennera że z powodu wniesionego przeciw niemu do sądu tutejszego dnia 28 lutego 1886 l. 1110 przez Abrahama Segel pozwu o wykreślenie prawa własności ciała hipotecznego nr. 97 w Połanie na imię Abrahama Pennera wpisanego o wpisanie tegoż za właściciela wspomnionego wykazu hipotecznego ustanowiony został dla niego kuratorem tutejszy notaryusz Kuryc i temuż pozew doręcza się.

Wzywa się przeto Abrahama Pennera żeby możliwe środki obrony kuratorowi podał inaczej bowiem wynikłe złe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lutowiska, dnia 12 marca 1886.

L. 108. (3499 3—3)

Naczelnictwo ck. sądu powiatowego w Sniatynie wzywa niewiadomego z miejsca pobytu woźnego Piotra Bielenia który w dniu 27 marca 1886 samowładnie ze służby się wydalił aby w przeciągu sześciu tygodni od dnia zamieszczenia niniejszego wezwania po raz trzeci w Gazecie Lwowskiej do służby powrócił gdyż inaczej ze służby zostanie wydalonym.

Sniatyn, 6 maja 1886.

L. 13766 (3489 3—3)

C. k. sąd powiatowy delegowany miejski w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Stanisława Janczyka, iż Adolf Wiener na podanie l. 41898/85 uzyskał zaintabulowanie prawa dziesięcioletniej dzierżawy w stanie biernym dożywocia na realności lwh. 50 gm. Prądnik czerwony na rzecz Franciszka Brahanica ciężycego.

Zaleca się Stanisławowi Janczykowi, aby swemu kuratorowi adw. dr. Abłamowiczowi potrzebnej udzielił informacyi lub innego pełnomocnika sobie obrał.

Kraków, dnia 19 kwietnia. 1886.

L. 508 (3142 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia niniejszem:

a. z życia i miejsca pobytu niewiadomych: Anielę Reitmajer, Bolesława Olszewskiego, Amalię Olszewską, Stanisławę Olszewską, tudzież:

b. z imienia i życia niewiadome dzieci z Izabeli z Kłosowskich Niewiadomskiej że pp. Jan Kłosowski, Jakób Ignacy 2. im. Kłosowski i Marya Omeis wnieśli przez swego pełnomocnika p. dr. Gottlieba z Brzeżan przeciw nieletnim Gordonowi i Oktawii Czaszyńskim i Zbigniewie Szczepańskim do rąk opiekuna p. Romana hr. Puzyny, p. Franciszce z Olszewskich Szczepańskiej i przeciw nim tj. powyższej podanym pozew do postępowania pisemnego o unieważnienie testamentu ś. p. Józefa Czaszyńskiego z daty Piotrów, 1 czerwca 1884 zdziałanego, wskutek czego wyznaczano 30 dniowy termin do wniesienia pisemnej obrony, i że dla niewiadomych ad a. ustanowiono kuratorem p. dr. Wilgroma w Kołomyi dla niewiadomych zaś ad a. p. adw. Petułę w Kołomyi. Wzywa się zatem niewiadomych pod a. i b. wymienionych, aby albo osobiście się zgłosili, albo pełnomocnika obrali, lub ustanowionym dla nich kuratorom informacyi udzielili inaczej, z zaniedbania wynikłe skutki sami sobie przypiszą.

Kołomyja, 28 stycznia 1886.

L. 4868. (3486 2—3)

C. k. sąd odwodowy w Samborze zawiadamia niewiadomych spadkobierców Mikołaja i Aleksandry Odynaków Łuckich, że Michał Grabowiński wniósł przeciwko nim i innym pozew o zniesienie wspólnej własności dóbr Łąka i Foroszcza na skutek którego ustanowiono im kuratora w osobie adwokata dr. Wołosiańskiego ze substytucyą adwokata dr. Stenermana.

Wzywa się przeto rzeczonych spadkobierców aby udzielili kuratorowi potrzebnych do obrony środków lub innego pełnomocnika ustanowili inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypiszą.

Sambor, 4 maja 1886.

L. 1652 (3485 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi wzywa wszystkich spadkobierców lub prawonabywców ks. Jana Dąbrowskiego na rzecz którego w stanie biernym należytości za dochody z gruntów w sumie 2539 zł. polskich dla Juliana Strzemeskiego na karcie ciężarów dóbr Lubkowce Zofii Prunkułowej własnych zahipotekowanej prawo zastawu dla sumy 2550 zł. aw. pod dniem 9 sierpnia 1804 l. 18506 zaintabulowane zostało iżby w przeciągu jednego roku od dnia obwieszczenia edyktu t. j. do dnia 18 marca 1887 roszczenia swe do powyższej pretensyi w tut. ck. sądzie obwodowym tem pewniej zgłosili ileże po upływie tego terminu na żądanie p. Zofii Prunkułowej po zycya powołana ze stanu biernego dobr Lubkowce a względnie praw Juliana Strzemeskiego wykreśloną zostanie.

Kołomyja, 18 lutego 1886.

Licytacye.

L. 577. (3500 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Sądowej Wiszni ogłasza, że w dniach 19 maja i 28 czerwca i 28 lipca 1886, każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się celem zaspokojenia sumy 50 złr. w. a. z pn. od Iwana Smuka Mikołajowi Kaliwoszka się należącej, publiczna licytacya gruntu pod lk. 5 w Wołczyszczewicach położonego dłużnika własnego.

Cena szacunkowa 200 złr. wa.

Wadyum wynosi 20 złr.

Bliższe warunki można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Sądowa Wisznia, 25 lutego 1886.

L. 2430 (3555 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, ze celem ściągnięcia na rzecz c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie 20 rat po 18 złr. i jednej raty 18 złr. 31 ct. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 10 maja i 9 czerwca 1886, każdym razem o godz. 10 rano publiczna sprzedaż realności pod lk. 24 subr. 57 58 w Posadzie jaśliskiej położonej, Kajetana i Maryanny Marczaków własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena szacunkowa wynosi 600 złr. zakład 10prc. tejże.

Rymanów, dnia 9 kwietnia 1886.

Doniesienia prywatne.

L. 147. (3536)

OGŁOSZENIE.

Walne zwyczajne ZGROMADZENIE

członków Towarzystwa kredytowego

„OSZCZĘDNOŚĆ“ w Tłumaczu

Stowarzyszenia zarejestr. z nieograniczoną poręką

„Zastępstwa Banku krajowego“

odbędzie się

dnia 9 czerwca 1886 o godzinie 4 po południu

w biurze własnem,

ne które podpisana Rada nadzorcza szanownych członków zaprasza

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za r. 1885.
2. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej i wniosek na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za r. 1885.
3. Wybór dwóch członków Dyrekcyi i dwóch zastępców w miejsce z własnej woli ustępujących.
4. Wybory uzupełniające Radę nadzorczą w miejsce ustępujących z tejże 2 członków (§. 24 statutu), i ewentualny wybór jednego członka Rady nadzorczej.
5. Wnioski pojedynczych członków.

Rada nadzorcza Towarzystwa kredytowego „Oszczędność“ w Tłumaczu, Stowarzyszenia zarejestr. z nieogr. poręką.

Przewodniczący: Członek Rady zawiadowczej:
Alfred Ornstein. Ks. Ignacy Tychowicz.

C. k. uprzyw. galic. Zakład kredyt. włościański w likwidacyi.

L. 1700. (Wykaz w myśl art. 91 statutu).

Stan z dniem 30 kwietnia 1886 r. wynosił

Wpłatnych udziałów	złr. 485.910.—
Asygnat kasowych	„ 38.000.—
6 prc. listów dłużnych	„ 3.614.650.—
5 prc. listów dłużnych	„ 802.200.—
6 prc. obligacyj komunalnych	„ 44.800.—

Lwów, 14 maja 1886. **Komitet likwidacyjny.** (3530)

Szematyzm
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks Krakowskiem na rok 1886
nabyć można po cenie **2 zł. 60 ct.** w ekspedycyi *„GAZETY LWOWSKIEJ“*
Zamiejscowi zechcą przysłać **2 zł. 70 cnt.**, z których przypada 10ct. na opakowanie i list frachtowy.
Szematyzm przesyłamy tylko za uiszczeniem należytości z góry. Za pobraniem należytości nie przesyłamy Szematyzmu.

KAZIMIERZ ŁEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI

porcelany, szkła i towarów plaszanych

we Lwowie, ul. Trybunalska l. 6.

Założony w roku 1845

---

poleca:

Lampki

z mosiężnemi łańcuszkami i haczykiem przed św. obrazy,

1 sztuka od 1 zł., 1 50 ct., 2 zł., 4 zł., 5 zł.

oraz do tychże LAMPEK **gnotki woskowe,** 1 pudełeczko 20 ct. zwykłe gnotki 1 pudełeczko 6 centów.

Młodzieniec

z ukończoną 6 klasą gimnazyalną, nie mogąc dla braku utrzymania kończyć szkół, poszukuje umieszczenia w aptece u takiego z p. poczmistrzów, gdzieby za udzielenie lekcyj ręcząc za dobry skutek egzaminów mógł odbywać praktykę pocztową, lub innego odpowiedniego zatrudnienia. Wezwania p. n. poste restante „Fortuna" we Lwowie.



CHOROBY ZARAŹLIWE

Niedawne lub zadawnione, skrofuły, choroby skórne (liszaje, wyrzuty, strupy, trąd) i inne cierpienia naskórne, spowodowane zanieczyszczeniem i zepsuciem krwi. Wrzody, gruczoły, reumatyzm, rany, wrzody w ustach i w gardle, nabrzmienia, narośle na kości, strum, niemoc i drugorzędne i trzeciorzędne peryody syfilisu nabytego lub dziedzicznego.

Leczenie niezawodne i radykalne chorób najbardziej zastarzałych i najuporczywszych, nieustępujących przed żadną metodą lekarską, leczą się przez użycie.

BISCUITS DU DR OLLIVIER

Jedyne potwierdzone przez Akademję Medyczną w Paryżu
Jedyne upoważnione przez rząd francuski.
Jedyne, jakich używają w szpitalach Paryzkich.

24,000 Franków Nagrody Narodowej.

Lekarstwo to, bardzo przyjemne w smaku, zalecane od lat przeszło 60 przez najznakomitszych lekarzy, jako najskuteczniejszy, znany dotąd, środek przeczyszczający krew, jest jedynem w całym świecie, jakie otrzymało wyżej wymienione tytuły i oznaki honorowe, co dowodzi jego znakom[illegible] skuteczności.

Pod dobroczynnym w[illegible] iszkoptów apetyt powraca, [illegible] tne przychodza do normalnego stanu, a po kilku tygodniach leczenia chorzy spostrzegają, że wszystkie p[illegible]padłości chorobliwe nikną i zdrowie, choćby najmocniej podkopane prz[illegible] zepsucie i zanieczyszczenie krwi, przychodzi do normalnego stanu.

Skład główny: **62, rue de Rivoli,** *w Paryżu,*

Dostać można we Lwowie w aptece p. K. Mikolascha, Krzyżanowskiego, Nahlika; w Krakowie w apt. pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

(664)

Handel sukna

i towarów wełnianych modnych, pod firmą:

J. Wallach i Syn

we LWOWIE, w Rynku pod l. 33.

Założony w roku 1841,

poleca na sezon wiosenny i letni, swój najobficiej zaopatrzony

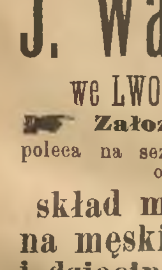
skład materyj wełnianych na męskie również damskie i dziecinne ubrania, zacząwszy od gatunków najtańszych.

Wysełki pocztowe tak próbek, jako też materyj, na każde żądanie uskutecznione zostają bezzwłocznie.

(2241 38—7)

MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN

W PARYŻU



VIRESCIT FUNDO

Maść ta leczy **wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty** na częściach ciała **porosłych włosami** i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje **natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa naporost włosów.**

Słoik 2 franki we Francyi w Paryżu w aptece p. **MOULIN**, 30, ulica Louis-le-Grand.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Wewiórskiego; — w Krakowie: w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

Majątek ziemski

w powiecie Stanisławowskim, o milę od stacyi kolejowej, w bardzo korzystnem położeniu, zawierający 650 morgów roli, 125 m pastwisk, łąk i ogrodów, 600 morgów lasu rębnego opałowego, z domem mieszkalnym, budynkami gospodarczemi, w najlepszym stanie, z prawem propinacyi i młynem, z zasiewami ozimemi i jaremi, ewentualnie z inwentarzem żywym i martwym, z wolnej ręki **zaraz do sprzedania.** Bliższą wiadomość udzieli dr. Ernest Till adwokat kr. Lwów, Jagiellońska l. 2. (3509 2—3)

VÉSICATOIRE ROSE de A. BESLIER

z Kantarydanem Sodowym

Pryszczydło **to jest o wiele czystszem i o wiele silniejszy sprawia skutek od wszelkich innych; daje się przechować bez zmiany pod wszelką szerokością geograficzną nie sprawia boleści, ani rozdrażnienia pęcherza.**

Papier narywający (epispastique) wydoskonalony, N° 1, 2 i 3 Sto pudełek.. 20 fr. »

Mouches de Milan na dwóch kitajkach 12 tuzinów........................ 4 fr. 80

40, RUE DES BLANCS-MANTEAUX, PARYŻ

We Lwowie: w aptekach PP. Mikolascha, Wewiórskiego i Krzyżanowskiego.

(3120)

JAN IHNATOWICZ

poleca wypróbowane i niezawodne środki kosmetyczne,

odszczególnione 6ma medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania.

Olejek taninowy, wzmacnia i pobudza włosy do porostu Flakonik 50 ct.

Pomada chinowa. wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. Słoik 80 ct.

Woda ateńska, do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia i utrwala barwę i połysk. — Flakon 80 ct.

Olejek chino-taninowy. Działa znakomicie na cebulki włosowe i na porost włosów. W wypadkach, gdzie wskutek choroby włosy wypadły, [illegible] nader zbawienne działanie. Już po użyciu jednej flaszki można spostrzedz porost. Cena 1 złr, 20 cnt.

ESENCYA MIĘTOWA DO PŁUKANIA UST,

oprócz przyjemnego orzeźwiającego smaku i zapachu bardzo korzystnie wpływa na dziąsła i zęby — Flakon [illegible]0 ct.

Proszek roślinno-alkaliczny **do czyszczenia zębów.** Nadaje perłową białość, usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i próchnienie zębów. — Pudełko 30 i 60 cnt.

VIOLIN środek przeciw poceniu się rąk i pach, Flakon 50 ct.

PUDR salicylowy, przeciw poceniu się i odparzaniu nóg. Pudełko 60 cnt.

Ocet desinfekcyjny **silnie odwaniający i odwietrzający powietrze,** używany w biurach korytarzach i do skrapiania sukien. — Flakon 50 centów.

Ocet toaletowy do nacierania ciała, do płukania ust, i do odświeżania powietrza flakon 50 cnt. i 1 złr.

[illegible]t salon[illegible] do kadzenia, flakon 50 ct. (3154)

[illegible]LLANTINA jest najlepszym srodkiem do pięknego ułożenia i konserwo[illegible] brody i bokobrodów. Fl. 50 ct.

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych ul. Kopernika l. 3. Hotel Europejski ul. Halicka, róg Wałowej. W KRAKOWIE Sukiennice nr. 20. W CZERNIOWCACH Rynek l. 2.

O 25% taniej

Towary bławatne i płótna

wyprzedaje

Magazyn Markiewicza

we Lwowie, plac Maryacki l. 10. 3197 3—?

Świeże wody

mineralne

krajowe i zagraniczne

ze

zdrojowisk naturalnych

co dni 14 świeża przesyłka

poleca:

HANDEL

Karola Bałłabana

we Lwowie.

(3317 4—?)

Za pobraniem należytości przesyłam pocztą **franco** dla odbiorcy do wszystkich miejscowości

5 kilowy koszyk

najgrubszych białych **szparagów** po zł. 3, nowych **kartofli stołowych** po zł. 1.70, zielonego **grochu** strączkowego po zł. 2.40, **karczochów** (30-40 sztuk) zł. 2.80, **szpinaku, rzodkiewki, zielonej rzepy** i rozmaitych **gatunków sałaty** zł. 1.60.

Arth. **Maiti w Gorycyi, kraj nadmorski.** (3437 3-12)

Parcele do sprzedania

przy ulicy Brajerowskiej (której przedłużenie przez ogród dawniej Adamskich do ulicy Mickiewicza nastąpi do kilku tygodni) i przy ulicy Waleryana Podlewskiego (przedłużenie ulicy Jagiellońskiej do ulicy Brajerowskiej). Ulice te przechodzą niebawem na własność i zarząd Miasta. (3421 ?—16)

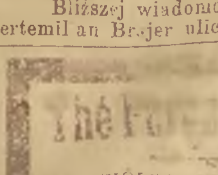
Bliższej wiadomości udziela właściciel Emil Bertemil an Brajer ulica Kazimierzowska l. 3?

Thé [illegible] Chamard

ZIÓŁKA PRZECZYSZCZAJĄCE

Pana CHAMARD w Paryżu

W skład których wchodzą wyłącznie



rosliny i kwiaty, stanowią środek przeczyszczający, najprzyjemniejszy i najtańszy. Osoby, bez różnicy płci i wieku, mogą go zażywać bez oderwania się od zajęć. Użycie ich oswobadza od *zaflegmienia* i *żółci*, które się od czasu do czasu skupiają w żołądku; utrzymują one stolec wolny, podniecają funkcye trawienia i cyrkulacye krwi ułatwiają. Własności te sprawiają, że użycie ich skutkuje pomyślnie przeciw: *zawrotom głowy, migrenom, mdłościom, biciu serca, niestrawnościom, zatwardzeniom i wszelkim dolegliwościom, pochodzącym z zaflegmienia kiszek lub żołądka.*

We LWOWIE w aptekach: **pp. K. Mikolascha,** Wewiórskiego dawniej Nahlika i Krzyżanowskiego. 2189 6—18

W największym wyborze

po najniższych cenach

kapy trykotowe, pikowe białe i kolorowe, kocyki na łóżka, kołdry szyte, zapasowe z wełnianego i jedwabnego atłasu, we wszystkich kolorach, oraz materye włosienne

poleca magazyn

F. Knauera i Syna

pod „złotym Lwem" we Lwowie plac Kapitulny.

3463 1-4

Premiowane na wystawie przyr. lek. w Krakowie r. 1881

WSTRZYKIWANIE

z

MATICO

aptekarza

Henryka Blumenfelda

we Lwowie.

Wstrzykiwanie to, sporządzone z rośliny Matico [Piper angustifolium] znachodzącej się w południowej Ameryce, posiada nietylko znakomite własności prezerwatywne, lecz po kilkurazowem użyciu zastarzałe nawet cierpienia przewodu moczowego usuwa.

Cena 50 ct.

KAPSUŁKI Z MATICO

wyrobu aptekarza Henryka Blumenfelda

WE LWOWIE.

najlepszy środek przeciw rzerzącce (wywiorowi) upływowi nasienia męskiego, nieżytowi kanału moczowego i upławom kobiecym.

Kapsułki te są z części eteryeznych roślin „Matico Santale Kopaiwi Kubeby" tak szczęśliwie złożone, że nie sprawiają żadnych dolegliwości żołądkwych a skutek jest nadzwyczaj pewny i szybki.

Szczególnie zalecają się kapsułki w wypadkach, gdzie zapalenie chorobie towarzyszy.

UŻYCIE: dziennie 6 do 18 sztuk.

Cena 80 ct.

Główny skład w aptece Henryka Blumenfelda we Lwowie.

[1771 4?—6]

Pustomyty

pod Lwowem. Zarząd kąpieli siarczanych, parowych i żelazisto-borowinowych odszczególniony dyplomem pochwalnym na wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie 1881.

Rozpoczęcie sezonu 20 maja.

Choroby, w których kąpiele siarczane z **świetnym skutkiem** używane być mogą, są: gościec i dna (Rheumatismus et Arthritis) zołzy (skrofuły), choroby nerwowe, choroby skórne, kiła (Syphilis), zanieczyszczenie krwi merkuralne, zaniedbane lub zastarzałe, chirurgiczne wypadki jakoto: zwichnięcia, złamania, rany, wadliwe blizny i t. p.

Przed bramą zakładu jest przystanek kolei państwowej.

Jazda ze Lwowa trwa 27 minut. Prócz zwykłych pociągów rano i wieczór:

pociąg osobowy odjeżdża ze Lwowa o godzinie 11 m. 45 w. p. powraca z Pustomyt o godzinie 4 po południu.

Stały lekarz w miejscu. Restauracyę prowadzić będzie kuchmistrz p. Józef Danilewicz Dublan. Wikt w abonamencie, lub à la carte po umiarkowanych cenach.

Zwraca się szczególniejszą uwagę na kąpiele borowinowe (Moorbäder), które pod względem składu swego chemicznego nie ustępują w niczem kąpielom zagranicznym i mogą być z równym skutkiem użyte w cierpieniach kobiecych jak Francensbadzkie.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wereszy (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z c. k. uprzyw. fabryki papieru Schlöglmühl